Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 186 (2166)

Łódź, sobota, 7 lipca 1951 r.

Komunikat w sprawie rokowań o przerwanie działań wojennych w Korei

PEKIN, 6.7. Agencja Nowych Chin donosi, że naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-Sen oraz dowódca ochotników chińskich Peng Teh-Huei wystosowali drogą radiową następujący komunikat, przeznaczony dla gen. Ridgway'a:

Zgadzamy się na dokooptowanie do oficerów łącznikowych dwóch tłumaczy oraz na zaproponowany przez Pana ich odjazd do Kaesong. Podejmujemy wszystkie kroki dla zapewnienia im bezpiecznego przejazdu. Proponujemy, aby oficerowie łącznikowi udali się do Kaesong samochodami, by w ten sposób zapewnić im w jak największym stopniu bezpieczeństwo podróży i by uniknąć nieporozumień.

Równocześnie informujemy Pana, że nasi trzej oficerowie łącznikowi, z których jeden jest pułkownikiem, wraz z dwoma tłumaczami i osobami towarzyszącymi im udadzą się dnia 7 lipca o godz. 5 czasu koreańskiego z rejonu Phenianu dziesięcioma samochodami w kierunku Kaesong przez Sariwon i Namczun — w celu uczestniczenia w rokowaniach. Samochody te będą posiadały wyraźne znaki rozpoznawcze.

WYJAZD polskiej delegacji rządowej do Mongolskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. odleciała do Ułan Batoru delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra zdrowia dr. **Jerzego Sztachelskiego** i generała dywizji **Wojciecha Bewziuka**, udając się na zaproszenie rządu Mongolskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego — 30-lecia rewolucji ludowej, przypadającego w dniu 11 bm.

Wspaniały wyraz patriotycznej jedności narodu

Olbrzymi sukces

Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Subskrypcja dała o 378 milionów zł więcej niż wynosiła rozpisana kwota

Komunikat ministra finansów

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski rozpisana przez Rząd R.P na sumę 1.200 milionów złotych spotkała się z powszechnym poparciem całego narodu.

W ciągu 20 dni od chwili otwarcia subskrypcji w dniu 18. 6. 1951 r., Pożyczkę subskrybowało 8.401.160 obywateli na sumę 1.578.510.220 zł.

W ten sposób rozpisana kwota Pożyczki została przekroczona o przeszło 378 milionów złotych.

Na zdjęciu: Obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. fot. CAF

1.200.000.000 złotych. Tej sumy oczekiwał rozbudowujący się kraj od swych obywateli w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Za tą sumą każdy podpisujący Pożyczkę widział rozrastające się osiedla i miasta, nowe mosty i linie komunikacyjne, nowe zbiorniki i elektrownie, nowe stocznie, huty i fabryki samochodów, słowem — przyszłą potęgę gospodarczą kraju, warunek prawdziwego dobrobytu narodu.

A oto inna suma: 1.578.510.220 złotych. Tyle zadeklarowali obywatele swojemu krajowi. Suma wielka. Nie tylko ilością zawartych w niej milionów, ale wielką bijącą z niej triumfalną prawdą.

Prawdą tą jest jedność narodu. Bo ludzie, którzy wnieśli swój udział w Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski różne reprezentowali środowiska. Bo z jednakową radością podpisywali ją robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, rzemieślnicy i gospodynie domowe. Dali w ten sposób jeszcze raz dowód siły naszego Narodowego Frontu.

Prawdą tą jest głęboko i prawdziwie pojęty patriotyzm obywateli, którzy z całą ofiarnością w imię przyszłej siły i bogactwa ojczyzny poszli na pewne osobiste wyrzeczenia, świadomość społeczeństwa, że przez socjalistyczne budownictwo prowadzi droga do spokojnego, dostatniego jutra.

Prawdą tą jest wreszcie głębokie zaufanie całego narodu do swego rządu, niezachwiana pewność, że pożyczone państwu pieniądze dobrej będą służyły sprawie.

Społeczeństwo polskie z niecierpliwością oczekiwało podsumowania subskrypcji. Lecz była to niecierpliwość przodownika pracy, który świadomy swego sukcesu szuka jego potwierdzenia na tablicy. Bowiem pewność sukcesu istniała w nas od pierwszego dnia ogłoszenia subskrypcji. Pewność tę dawała zarówno pełna radosnego entuzjazmu atmosfera, w jakiej przebiegała subskrypcja, jak i wysokość deklarowanych przez poszczególnych obywateli sum.

Z inną nieco niecierpliwością oczekiwali wyników tego ważkiego dla nas wydarzenia wrogowie postępu i demokracji, którzy pod przewodem imperializmu amerykańskiego prą do nowej wojny, i oto suma — 1.578.510.220 złotych, która dla narodu polskiego stała się niezaprzeczonym triumfem, dowodem jego siły, stanowiąc dla wrogów poważny cios.

Subskrybując Pożyczkę w imię rozwoju sił swego kraju, naród polski dał zdecydowaną odpowiedź tym wszystkim, którzy chcą świat zamienić w gruzy, którzy chcą zniszczyć to wszystko, czego w ciągu kilku lat dokonał wysiłek polskich mas pracujących.

Subskrybując Pożyczkę, której bezpośrednim celem jest przyspieszenie realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, naród polski przyczynił się do pomnożenia potęgi swego kraju.

W ten sposób naród polski utrwala niepodległość ojczyzny i umacnia siły całego obozu pokoju.

F. M.

Rozszerzenie agend PKO w zakładach pracy

WARSZAWA, 6.7. — Agencje PKO przy zakładach pracy załatwiały dotąd wszelkie czynności usługowe jedynie dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO.

Obecnie agencje PKO będą również przyjmować **wpłaty na rachunki czekowe**, a więc wszelkie wpłaty za światło, gaz, wodę, podatki, radio, prenumeratę etc. nie tylko w drodze **przelewu** z książeczki oszczędnościowej, ale w drodze **bezpośrednich wpłat** na rachunki czekowe. W praktyce oznacza to, że z agencji PKO korzystać może nie tylko posiadacz książeczki oszczędnościowej, ale również **każdy pracownik zakładu.**

Po triumfalnych sukcesach we Florencji, Wenecji i Mediolanie — oburzający krok rządu włoskiego w stosunku do artystów radzieckich

RZYM, 6.7. — Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło grupie wybitnych artystów radzieckich ze sławną baletnicą Ułanową i skrzypkiem Ojstrachem na czele przedłużenia o kilka dni prawa pobytu na terytorium Włoch.

Artyści radzieccy zostali zaproszeni do Włoch przez ambasadora włoskiego w Moskwie na szereg występów w ramach festiwalu florenckiego. Wszędzie, gdzie występowali, budzili ogromny entuzjazm i zachwyt publiczności. Po wspaniałych sukcesach we Florencji, Wenecji i Mediolanie artyści radzieccy mieli jeszcze dać koncerty w Rzymie, zaś skrzypek Ojstrach miał wyznaczoną serię audycji w radio włoskim.

W szerokich kołach publiczności włoskiej, a przede wszystkim w kołach muzycznych i artystycznych, fakt odmowy przedłużenia pobytu artystom radzieckim **wywołał wielkie oburzenie. Prasa włoska zamieszcza protesty** przedstawicieli sfer muzycznych i teatralnych Rzymu, Mediolanu, Wenecji i innych miast. **Grupa posłów lewicowych złożyła w parlamencie** na ręce ministra spraw zagranicznych **interpelację**, żądając wyjaśnień, co było przyczyną tak brutalnego postępowania władz włoskich wobec artystów radzieckich.

Pogrzeb Tadeusza Borowskiego

WARSZAWA, 6.7. W dniu 6 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach, odbył się pogrzeb wybitnego pisarza i publicysty Tadeusza Borowskiego.

Kondukt pogrzebowy otwierały poczty sztandarowe Podstawowej Organizacji PZPR, Związku Literatów Polskich i Związku Młodzieży Polskiej. Za okrytą czerwonym sztandarem trumną tuż za najbliższą rodziną postępowali: przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej J. Albrecht, kierownik prasy i wydawnictw KC PZPR S. Staszewski, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich, zarządu głównego ZMP, delegacja pisarzy z NRD,

Nad otwartą mogiłą przewodniczący SRN J. Albrecht, udekorował w imieniu Prezydenta trumnę zmarłego pisarza przyznanym mu pośmiertnie krzyżem komandorskim Odrodzenia Polski,

W imieniu zarządu głównego Związku Literatów Polskich, hołd pamięci zmarłego złożył L. Kruczkowski, z ramienia organizacji partyjnej ZLP żegnał zmarłego W. Woroszylski. Pamięć zasłużonego działacza młodzieżowego uczcił w imieniu rzesz ZMP-owskich sekretarz zarz. gł. ZMP Opieka. W imieniu pisarzy NRD i wolnej młodzieży Niemieckiej (FDJ) oddał cześć pamięci przedwcześnie zmarłego pisarza — członek delegacji pisarzy niemieckich Kurt Bartel, pseudonim Kuba.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" złożono trumnę do grobu, który pokryły niezliczone wieńce i wiązanki kwiatów.

Gorzów ruszył...

GORZÓW, 6.7. W dniu 6 bm. załoga budowniczych zakładów włókien sztucznych w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych ukończyła całkowicie montaż działu polimeryzacyjnego. Uruchomiona próbnie aparatura oddziałów: chemicznego oraz obróbki włókna — działa sprawnie. Dobiega końca uruchomienie przędzalni.

(Patrz artykuł na str. 2)

WSZYSCY DO CZYNU LIPCOWEGO!

Dalsze zobowiązania łódzkiego świata pracy

W zakładach pracy Łodzi i województwa odbywają się nadal masówki, na których załogi podejmują zobowiązania produkcyjne w ramach czynu lipcowego.

PRZEKROCZĄ BAZY AKORDOWE

Załoga **ZPB im. Hanki Sawickiej** podjęła zobowiązania produkcyjne, których **wartość wynosi 156.035 zł.**

Liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne podjęto w skręcalni, przędzalni, szpularni, farbiarni, w oddziale mechanicznym i w zaopatrzeniu.

Zobowiązania produkcyjne dotyczyły przeważnie zwiększenia wydajności pracy przez **przekraczanie baz akordowych.** (O.)

WIELKI CZYN „CHEMICZNEJ" W PABIANICACH

Wiele zobowiązań podjęła także załoga **Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach.** Pracownicy **kotłowni** postanowili skrócić o 12 godzin termin remontu kotła. Pracownicy **inwestycyjni** zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy. Również zwiększy produkcję załoga **oddziału barwników azotowych.**

Ogólna suma zobowiązań podjętych w „Chemicznej" **przekracza 1 milion 400 tys. złotych.**

Z. Gamoń
koresp. „Dz.Ł."

UKOŃCZĄ ROBOTY PRZED TERMINEM

Czyn lipcowy objął również pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, którzy podjęli na masówce szereg zbiorowych i indywidualnych zobowiązań.

Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie brygady murarskiej, transportowej, betoniarskiej i ciesielskiej z bloku 24a odc. 3, które skrócą prace przewidziane w terminie od 2.7 do 2.8 o 9 dni, co przyniesie 4.376 zł oszczędności.

Podobne zobowiązania podjęły: załoga budowy przedszkola, oraz załogi budów 14 i 14a dając tym samym państwu poważne oszczędności.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Bohaterska brygada młodzieżowa kolejarzy podejmuje nowe zobowiązania

Dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie oraz zbliżającej się rocznicy powstania PKWN, Brygada Młodzieżowa Parowozowni Karsznice, która w dniu 17.6 51 r. ukończyła długofalowe zobowiązanie przejeżdżając 125.000 km, obecnie podjęła się:

Przejechać 200.000 km bezawaryjnie oraz zastąpić przypadającą naprawę średnią po przejechaniu 130.000 km naprawą rewizyjną. Zwiększyć przebieg dobowy o 15 proc. ponad normę. Zwiększyć obciążenie o 200 ton, zaoszczędzić miesięcznie 5 kg smaru i 25 ton węgla. Przedłużyć przebieg parowozu między myciami z 16.000 km do 20.000 km. Naprawę bieżącą zmniejszyć do minimum, a drobniejsze wykonać we własnym zakresie.

W skład brygady młodzieżowej wchodzą: maszynista Bytner Adam, pom. Płucienniczak Jan, Kwiatkowski Roman, pom. Rogaczewski Jerzy, maszynista Ludwisiak Stanisław, pom. Pogorzelski Tadeusz.

Zygmunt Kulesza
koresp. „Dz. Ł."

Nowe zwycięstwo polskiego przemysłu

(Korespondencja własna „API" z Gorzowa)

Przy wejściu na olbrzymi teren fabryki widnieje napis: „Zobowiązanie uruchomienia zakładów włókna sztucznego w Gorzowie wykonaliśmy". Robotnicy najnowocześniejszych w Europie zakładów z dumą składają krajowi meldunek o zwycięskim wykonaniu ogromu pracy.

Ze szczytu potężnych gmachów fabrycznych powiewają białoczerwone flagi.

Nowowzniesione budowle tworzą samodzielne miasteczko. Na asfaltowych ulicach krzątają się junacy dokonujący ostatnich porządków. Robotnicy przystrajają bramy i rozwieszają transparenty. W wigilię otwarcia zakładów wśród całej załogi panuje nastrój uroczysty. Jutrzejszy dzień będzie triumfalnym akordem kończącym okres twórczej pracy polskich uczonych, inżynierów, techników i robotników. Wzbogacamy naszą gospodarkę narodową o nową cenną gałąź przemysłu jedną z najmłodszych w świecie, która narodziła się w latach 1937—38 tu właśnie, w Gorzowie. Opodal naszych nowych zakładów włókien sztucznych wznosi się szkielet nieukończonej hali fabrycznej, której budowę rozpoczęli hitlerowcy w r. 1938, jednakże nie wykończyli nigdy tej fabryki. W spadku po hitlerowcach nie pozostała nam ani jedna maszyna, ani jeden plan. Początki były niezwykle trudne. Pierwsi pionierzy zastali jedynie żelazo nadające się na złom. Entuzjazm przezwyciężył wszystkie trudności. Z gruzów wydobyto 2 obrabiarki, warsztaty rozpoczęły pracę ku powszechnemu zdziwieniu fachowców.

Datą przełomową w historii zakładów gorzowskich był maj 1949 r. Wtedy to zapadła decyzja — w ramach Planu 6-letniego zbudujemy w Gorzowie zakłady włókien sztucznych. Nikt jednak wtedy nie marzył, że już w lipcu 1951 r. ruszy produkcja. Gorzów oparł się wyłącznie na pracy polskich naukowców. 6 inżynierów techn. od r. 1947 prowadziło prace eksperymentalne w ośrodku badawczym nad produkcją włókien sztucznych w Jeleniej Górze.

Przez 2 lata eksperymenty polskich uczonych opierających się wyłącznie na b. skromnej przedwojennej literaturze naukowej nie dawały rezultatu. Jednakże polscy uczeni nie zrażali się trudnościami, doprowadzili do zwycięstwa i wyprodukowali w laboratoriach pierwsze 400 gr włókna sztucznego.

Nastąpił dalszy etap pracy. Należało opracować metodę przemysłowej produkcji włókna. I tu były znowu trudności. Początkowo gatunki produkowanego włókna były brudne i nie nadawały się do przeróbki. Ale mozolna praca polskich inżynierów pokonała i te trudności.

W Gorzowie produkuje się już sztuczne włókno.

Grot

WSZYSCY DO CZYNU LIPCOWEGO!

(Dokończenie ze strony 1)

Na masówce wypłynęły również zobowiązania indywidualne.

M. in. ob. **Zbrojewski** zobowiązał się, że wraz z załogą techniczną ułoży 1 podłogę ksylolitową w Ośrodku Zdrowia.

Ob. **Chrzanowski** wraz z **Sienkiewiczem** postanowili skończyć prace przy budowie bloku 24a na 9 dni przed terminem.

Ob. **Krzysztofik** złożył indywidualne zobowiązanie, że ułoży dodatkowo 20 m² podłogi białej na budowli 14.

Na uwagę zasługuje też zobowiązanie ob. **Łuczaka**, który wraz ze swoją załogą skończy na 13 dni przed terminem prace przy budowie 29.

(fh).

FILMOWCY

Pracownicy FP—konserwarni wydz. filmów oświatowych zobowiązali się wykonać plan lipcowy na 4 dni przed terminem.

Personel biura podjął się w ramach czynu lipcowego przepracować 2 dni przy niwelacji terenu przed Magazynem Taśm Filmowych.

Obok zobowiązań zespołowych padły i indywidualne. Henryk **Szymczak** podjął się wykonać swój plan miesięczny w 120 proc., a Jerzy **Zbierliński** wyprodukuje ponad normę 15 tys. m taśmy filmowej 16 mm. **(d)**

PRZEKROCZĄ NORMY PRACY

Spółdzielcy z zakładów **„Jedność"** — drukarni i introligatorni — dadzą swymi zobowiązaniami państwu sumę 6.870 złotych. Zaznaczyć należy, że warsztat jest na ogół — niewielki. Pracownicy postanowili uczcić święto odrodzenia wykonaniem planu miesięcznego do 27 lipca.

Z godną wyróżnienia inicjatywą wystąpiła Aurelia **Szymczak**, która postanowiła przekraczać swoją normę o 6 proc. Jej śladem poszła nowoprzyjęta pracownica Józefa **Szpren giel**, która przekroczy normę o 8 proc.

Pracownicy postanowili w lipcu zmniejszyć postoje do minimum, co da 15 godzin roboczych. Krajacze papierowni skroją ponad plan 15 kg tektury. **(d)**

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Pracownicy Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego zorganizują 9 wypożyczalnię dla dorosłych. Introligatorzy podjęli się oprawić dla nowej czytelni 500 książek ponad plan.

Nowa wypożyczalnia mieścić się będzie przy ul. Nowotki nr 107, gdzie w obecnej chwili trwają intensywne remonty przeprowadzane przez MPB. **(d)**

Zastój w produkcji i wzrost bezrobocia w przemyśle włókienniczym krajów kapitalistycznych

Referat A. Burskiego na sesji biura ŚFZZ we Wiedniu

WIEDEŃ, 6.7. — W dalszym ciągu obrad sesji biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych rozpoczęto dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego: „Sprawozdanie z działalności międzynarodowych zrzeszeń branżowych związków zawodowych górników i pracowników przemysłu włókienniczego".

Referat sprawozdawczy o działalności międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych górników wygłosił Turrele (Francja). Podkreślił on szczególną walkę strajkową górników Francji, Włoch, Anglii, Niemiec zachodnich, Stanów Zjednoczonych, Afryki Północnej itd. Strajki te odbywały się pod hasłem: **„Ani jednego grama paliwa, ani jednego grama rudy żelaznej dla wojny imperialistycznej".**

Sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Pracowników Przemysłu Włókienniczego—**A. Burski** wygłosił referat o działalności tegoż zrzeszenia. **Plan Marshalla** i przestawienie gospodarki krajów imperialistycznych na tory wojenne — oświadczył Burski — spowodowało **zastój** w przemyśle włókienniczym krajów kapitalistycznych oraz **wzrost bezrobocia.** Wzrost cen, zwiększenie podatków i podwyżka komornego — wywołały fale potężnych strajków pracowników przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego we Włoszech, Francji, w Urugwaju, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, w Indiach, Chile, Belgii i w innych krajach. Mówca oświadczył, że w ciągu dwóch lat istnienia Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Pracowników Przemysłu Włókienniczego liczba jego członków wzrosła o 1.206.900 osób. Obecnie liczy ono **4.362.317 członków.** W skład zrzeszenia wchodzą **24 związki zawodowe z 19 krajów.**

Cyniczne wystąpienie reakcyjnego mówcy we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

w obronie vichyzmu i Petaina

PARYŻ, 6.7. — W czwartek w godzinach wieczornych odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia Narodowego.

Pierwszemu posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przewodniczy najstarszy wiekiem deputowany. Jak wiadomo, wszystkie posiedzenia Zgromadzenia Narodowego po wojnie, do ostatnich wyborów, otwierał **Marcel Cachin.** Tym razem ugrupowania reakcyjne postarały się o to, aby funkcję tę pełnił skrajnie reakcyjny działacz **Pebellier, ojciec znanego kolaboranta, pozbawionego praw wyborczych.**

Pebellier otworzył posiedzenie, po czym **odczytał przemówienie napisane przez swego syna.** Pebellier wypowiedział się przeciwko przedsiębiorstwom znacjonalizowanym, przeciwko świeckości szkoły, a następnie przekazał pozdrowienia francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu prowadzącemu wojnę kolonialną w Indochinach oraz oddziałom francuskim walczącym u boku interwentów amerykańsko-brytyjskich w Korei. Mówca poparł gorąco agresywny pakt atlantycki, wystąpił w obronie vichyzmu i kolaborantów oraz złożył hołd Petainowi.

Cyniczne przemówienie Pebelliera i jego obrona zdrajców Francji wywołała oburzenie na ławach komunistycznych. Gdy Pebellier zaapelował o zrewidowanie sprawy Petaina, inwalida-deputowany komunistyczny Andre Tourne zawołał: precz z petainizmem! niech żyje Francja! Przemówienie Pebelliera jest hańbą!

Największa w Polsce garbarnia rozpoczęła produkcję

POZNAŃ, 6.7. — Częściowo uruchomiona już została produkcja w największej w Polsce i najbardziej nowoczesnej garbarni, wzniesionej na krańcach Gniezna. 30 lat temu ówczesny potentat finansowy Leon Grabski wybudował w tym samym miejscu niezwykle prymitywnie urządzoną garbarnię, która pracowała zaledwie 4 lata, a przez następne lata pozostawała nieczynna i ulegała systematycznej dewastacji, w okresie okupacji zaś wszystkie urządzenia wywiezione zostały przez hitlerowców.

Przy budowie nowej, największej w Polsce garbarni wykorzystano jedynie fundamenty zdewastowanych budynków garbarni Grabskiego. Z rozmachem ruszyła budowa nowych, olbrzymich hal, pełnych światła i powietrza. Dziś kompleks zabudowań jest prawie całkowicie ukończony.

W przeciwieństwie do prymitywnych urządzeń starej garbarni, nowa otrzymuje najbardziej nowoczesne maszyny z Czechosłowacji. Montaż tych maszyn przeprowadzono systemem potokowym opartym na wzorach radzieckich. Zastosowanie potokowego montażu i realizacja 1-majowych zobowiązań załogi pozwoliła przystąpić na 3 miesiące przed terminem do częściowej produkcji nastawionej głównie na skóry chromowe.

Już niedługo nastąpi pełne uruchomienie nowoczesnej garbarni.

NOWY SZEF misji dyplomatycznej NRD

WARSZAWA. W dniu 6 lipca br. przybyła do Warszawy nowomianowany szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Ludowej, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny pani Aenne Kundermann, witana na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edwarda Bartela.

Na widowni międzynarodowej

Rozśpiewany marszałek

„Au clair de la lune, mon ami Pierrot, prete-moi ta plume pour écrire un mot".

(„Przyjacielu Piotrusiu, w tę noc księżycową pożycz mi pióra, bym mógł napisać jedno słowo".)

O to słowa starej piosenki francuskiej, pogodnej, bez troskiej, trochę naiwnej piosenki, ulubionej przez paryskie midinetki i dzieci szkolne.

Czyżby jednak tylko przez dzieci? Aby wyjaśnić tę wątpliwość, sięgnijmy do jednego z ostatnich numerów dziennika „France Soir". Oto sensacyjna wiadomość: piosenka „Au clair de la lune" znalazła jeszcze jednego wykonawcę i to nie byle jakiego! Jest nim... sam arcyzdrajca Francji, przyjaciel Hitlera, Mussoliniego i Franco, marszałek Petain, pokryjomu przed wyborami wypuszczony z więzienia. Co dzień rano, przy goleniu, nuci sobie tę piosenkę pod sumiastym wąsem, a pani marszałkowa, z rozrzewnieniem przyglądając się tej scenie, mówi do dziennikarzy: „Nareszcie dobrze się czuje, kiedy tak beztrosko śpiewa!"

Wziąwszy pod uwagę sędziwy wiek marszałka, zamiłowanie jego do piosenek śpiewanych zazwyczaj przez przedszkolaków można by poczytywać za objaw zdziecinnienia. Przeczy temu jednak pewien drobny, lecz bardzo znamienny szczegół: oto siostrzenica marszałka z rozbrajającą szczerością ujawniła reporterom:

— Wujek zawsze śpiewa tę piosenkę, gdy jest w dobrym humorze. Nie śpiewał jej już od czasów Vichy.

Biedne dziewczątko, które chciało przysłużyć się wujowi reklamując jego dobry humor, a tak źle trafiło! Albo raczej trafiło dobrze, w samo sedno sprawy. Nic bowiem nie mogło lepiej zdemaskować oblicza tego starego, zramolałego lisa, który pomrukuje z zadowolenia tylko wtedy, gdy może bezkarnie ryć przepaść pod Francją, gdy uda mu się wywęszyć możliwość sowitych zysków ze sprzedaży suwerennych interesów narodu francuskiego obcym handlarzom. Tak jak niegdyś podporządkował swój kraj opancerzonej pięści Hitlera, tak dziś gotów byłby rzucić go w ramiona Trumana, Adenauera i spółki. Cieszy się, że są w jego otoczeniu ludzie, którzy się tej brudnej misji podejmują. To, co tysiące patriotów przejmuje grozą i gniewem — bezwolne staczanie się polityki francuskiej po oślizgłej pochyłości zdrady narodowej — dla niego jest radością i pokrzepieniem.

Otucha wstępuje w jego zdradzieckie serce, gdy czyta w prasie, że ziemia francuska coraz gęściej pokrywa się siecią amerykańskich baz, a na wschód od Renu dymią znów fabryki broni, tej samej, która niegdyś obracała w gruzy francuskie miasta i wsie. Z rozrzewnieniem odnajduje swoją wierną faszystowską milicję w „dzielnych chłopcach" z CRS, tak wprawnych w rozlewaniu robotniczej krwi. Po cichu wyraża uznanie dla „wspaniałego sprytu" rządu francuskiego, który z takim mistrzostwem potrafił przeprowadzić oszukańczą ordynację wyborczą.

Przedwczesna radość, panie marszałku zdrajców! Wyjrzyj przez okno, a piosenka ugrzęźnie ci w gardle. Ujrzysz bowiem Francję prawdziwą, ujrzysz robotników i chłopów, groźnych w swym gniewie, protestujących przeciwko rządom zdrady, odrzucających wszelkie trumanowskie i petainowskie porządki. Wsłuchaj się w głos metalowców paryskich, domagających się zawarcia Paktu Pięciu Mocarstw i zaprzestania zbrojeń Niemiec. Zrozumiesz wtedy, że próżny twój śpiew syreni. Nikt nie pożyczy ci pióra do podpisania nowego wyroku śmierci na Francję, bo naród francuski utraci każdą rękę, która by ośmieliła się je podać.

M. D.

YVES FARGE

Przew. Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Strach przed ludem

(Artykuł napisany specjalnie dla „API")

W chwili gdy okazało się, że zgromadzeia ludowe wybrały ponad 100.000 delegatów na wielki Zlot Pokoju w dniu 15 lipca w Paryżu, rząd powziął nielegalną decyzję zabraniającą manifestacji.

Wiemy już, że nasz cel — setki tysięcy Francuzów na Zlocie Pokojowym w Paryżu — zostałby osiągnięty. Wiemy o tym, ponieważ kampania o pakt pokoju 5 wielkich mocarstw — zebrania, dyskusje, uchwały, wybory delegatów, sztafety, które mają przybyć do Paryża na ten wielki festiwal pokoju — odbywała się w atmosferze niezwykłego entuzjazmu. Rząd pragnął podciąć ten rozmach, ale się pomylił. Decyzja rady ministrów przyczyniła się jedynie do wzmożenia akcji frontu ludowego w sprawie paktu pokoju 5 wielkich mocarstw. Jeśli rząd szuka prowokacji, to również popełnił ciężki błąd, ponieważ nie zamierzamy wpaść w pułapkę. Postępy w tworzeniu się jedności wokół paktu pokoju Pięciu oraz wola ludu konieczna do jego zrealizowania umożliwia nam zachowanie spokoju i zimnej krwi. Zrozumieliśmy, do czego dążył rząd: do złamania naszej jedności i stłumienia entuzjazmu. Oznacza to, że rząd francuski znajduje się w defensywie.

Musimy go jednak rozczarować. 15 lipca we wszystkich departamentach Francji zdecydowana wola ludu, wiodącego jedną z najpiękniejszych walk — walkę o pokój, znajdzie całkowite potwierdzenie.

Każdy obywatel Francji odczuwa doniosłość i powagę chwili. Podobnie, jak na całym świecie, tak i we Francji propozycja Malika położenia kresu okrutnej wojnie koreańskiej wzbudziła olbrzymie nadzieje. Dzienniki, które dotychczas otaczały zasłoną milczenia akcję bojowników pokoju, dziś zmuszone są przyznać, że ruch nasz ma rację. Toteż dziennik „Information", odzwierciedlający nastroje kapitalistów francuskich, doszedł do wniosku, że pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego otworzy drzwi do szerszych rozmów między 5 wielkimi mocarstwami.

Postawą naszą zmusiliśmy rządy zachodnie do rokowań. Jest to nowe zwycięstwo po wspaniałych wynikach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W ten sposób udowodniliśmy jeszcze raz, że wola ludów jest siłą, której nie wolno lekceważyć.

Tego właśnie zląkł się rząd francuski, zakazując Zlotu Pokoju w Paryżu.

Nic jednak nie zdoła przeszkodzić wyrażeniu tej woli, której podżegacze wojenni tak bardzo się boją, gdyż ludy zrozumiały już konieczność swej akcji. Jesteśmy pewni, że dni 14 i 15 lipca 1951 r. staną się dwiema doniosłymi datami w walce o pokój we Francji.

YVES FARGE

»Przemytniczy rurociąg«

Sytuacja w Iranie

MOSKWA, 6.7. — Agencja TASS donosi z Teheranu z powołaniem się na dziennik „Atesz", że władze irańskie zamknęły wykryty przez nie „przemytniczy" rurociąg, za pośrednictwem którego przepompowywano z Abadanu przez rzekę Szat-El-Arab do Basry benzynę dla samolotów, znajdujących się na lotnisku w brytyjskiej bazie Habbania.

Wobec odcięcia od irańskich źródeł zaopatrzenia w paliwo, brytyjskie władze wojskowe zwróciły się do Londynu z żądaniem natychmiastowej dostawy do Basry benzyny lotniczej z USA lub Wenezueli, aby zapobiec przerwie w normalnym funkcjonowaniu bazy lotniczej w Habbania. Dziennik „Atesz" podkreśla, że władze brytyjskie będą musiały zakupić 3 miliony beczek nafty w amerykańskim towarzystwie Standard Vacuum Oil Co., płacąc za nie dolarami.

Dziennik „Kiame Halk" donosi, że amerykańskie towarzystwo naftowe „Aramco" ma zamiar zaproponować rządowi irańskiemu 75% czystego zysku od sprzedaży nafty w południowym Iranie, o ile uzyska koncesję na jej eksploatację.

Zawirują wrzeciona

Nowa fabryka i nowi ludzie Piotrkowa

Ludzie z budowy wielkiego kombinatu włókienniczego. Od lewej: inż. Ustaszewski, dyr. naczelny budowy inż. Markowicz oraz trzy wyróżniające się monterki Stanisława Kitlowa, Bronisława Życka i Bronisława Michalska.

Wielki, białozielony autobus PKS ciężko wciska się w wąskie uliczki Piotrkowa, by po kilku minutach stanąć na nie dużym placu przydworcowym.

Pasażerowie powoli, jeden za drugim opuszczają wnętrze wozu.

Piotrków. Gorące południowe słońce zalewa miasto żarem. Upał potęguje i tak już senną atmosferę miasta.

— Spokojne miasto? — mówię do siedzącego obok pasażera.

— E, teraz to tutaj już inaczej wygląda. Ale przed wojną, to Piotrków był siedzibą emerytów. Spać się chciało jak człowiek wyszedł na ulicę, — odpowiada mój sąsiad.

— Jedzie pan może do Sulejowa?, jeśli tak, to po drodze zobaczy pan piękną rzecz, która obudzi wkrótce Piotrków.

— Co takiego? — zapytałem.

— Kombinat włókienniczy na Bugaju. Tu, na przedmieściu miasta.

Autobus ruszył w dalszą drogę.

— Kto wysiada na Bugaju? — zapytał kierowca autobusu. Odezwało się wiele głosów. Ja i mój towarzysz wysiedliśmy razem. Przed nami roztaczała się panorama na wielki plac zabudowany czerwonymi domami.

— To wszystko co widzicie, wyrosło na miejscu kilku małych domów i pustego niegdyś placu. I to w ciągu jednego roku. Ja tu pracuję — dodał z wyczuwalną w głosie dumą.

Za bramką portierni rozstaliśmy się.

TEMPO PRACY

Stanąłem na drewnianym mostku murarskim i patrzyłem, szeroko otwierając oczy. Nie do wiary. Kiedy byłem tu taj, może dwa miesiące wstecz, kombajn skończył swoją szybkościową pracę, a murarze zabierali się do stawiania murów. A teraz nad wielkimi halami fabrycznymi świeciły świeżością dachy, grupy robotników równały ziemię pod beton drogi. Grupa techników sprawdzała wykop przygotowany dla instalacji centralnego ogrzewania. Obok, w wielkim budynku, jak się potem okazało budynku przyszłej administracji kombinatu tynkowano ściany.

W biurze dyrekcji budowy przywitał mnie z uśmiechem inż. *Ustaszewski.*

— Nie pozna pan zakładów, powiedział ściskając mocno moją rękę.

— Już ich nie poznałem. Przecież to prawie wykończona robota.

— E, niezupełnie, ale posunęliśmy się w harmonogramie bardzo daleko. Montujemy już maszyny. Mamy mocno rozwinięte budownictwo mieszkań dla pracowników. No i ruszamy.

— Kiedy? — zapytałem.

— *21 lipca, a więc za kilkanaście dni uruchomimy pierwsze 2 tysiące wrzecion. Potem następne*

Na zwiedzanie budowy idę z naczelnym dyrektorem inż. *Markowiczem.*

— Niech pan uważnie spojrzy, o tutaj! Przed moimi oczami na całej olbrzymiej przestrzeni hali rozciągało się kilka szeregów równiutko ustawionych maszyn. Koło nich kręcili się ludzie ubrani w robocze fartuchy.

— To monterzy radzieccy, montują zgrzeblarki, które przyszły z ZSRR. Znajdujemy się na oddziale przygotowawczym — informował dalej inż. Markowicz.

Wszędzie widać rozczapierzone wieka skrzyń. Są już puste.

Robotnice powyjmowały z nich poszczególne części maszyn, oczyściły je ze strużyn drzewnych, a teraz myją w nafcie lub benzynie.

— Kombinat ten, to bardzo przemyślnie budowana fabryka — mówi inż. Markowicz. Ta hala to oddział przygotowawczy. Następna to przędzalnia. Budując tę fabrykę od podstaw, pomyślano, żeby odpowiadała ona wymogom najnowszej techniki.

Większa część pracy będzie zmechanizowana. Wagoniki będą przewozić surowiec do poszczególnych miejsc produkcji. Podłogi ze specjalnych płytek, oświetlenie jarzeniowe, klimatyzacja, umywalnie, jadalnie.

Jest to jedna z tych fabryk, gdzie liczba zatrudnionych pracowników nie będzie wskaźnikiem wysokości produkcji. Tutaj jedna prządka będzie mogła obsłużyć 1200 wrzecion. W dużym stopniu posunięta automatyzacja pozwoli osiągać wysoką produkcję

Wpatrzony w szeregi maszyn myślą popłynąłem do niedalekiej już przyszłości, kiedy w tej i sąsiednich halach rozlegnie się szum maszyn.

NOWI LUDZIE

Inżynier Markowicz to jeden z tych entuzjastów, co to kochają fabrykę niczym własne dziecko. Prawie tak samo. Kilka miesięcy mieszka już w pokoju służbowym na budowie.

— Mieszkania nie ma pan jeszcze? — pytam inżyniera.

— Nie mam, robię dopiero starania, gdyż chcę ściągnąć tutaj rodzinę. Jak dotychczas — nic.

— Przygotowujemy się do ruszenia, więc mamy wiele pracy w związku ze skompletowaniem pracowników, opowiadał dalej inż. Markowicz. — Dzisiaj na przykład przyjechało 200 absolwentek ze Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Mamy też wiele ludzi, którzy w tej chwili przechodzą przeszkolenie na innych fabrykach.

Tak gawędząc doszliśmy do przędzalni średnioprzędnej. Na jednej z hal spotkałem trzy monterki. Zajęte były regulacją wrzecion.

— Oto nasz narybek — mówi inżynier. Ludzie, którzy kilka miesięcy temu nie mieli żadnego zawodu.

Stanisława Kitlowa uczyła się zawodu prządki w Moszczenicy, powróciła teraz do kombinatu i z chwilą jego uruchomienia stanie przy „obrączniaku" jako pełny fachowiec, prządka.

Takich jak ona będzie wielu w tej fabryce. Nowa fabryka i nowi ludzie. Ci ludzie i ta fabryka to zdobycz Planu 6-letniego. Tutaj, na przedmieściu śpiącego niegdyś miasta emerytów stanął mocny przyczółek wielkiego przemysłu, jednej z budów socjalizmu.

LEON JANKOWSKI

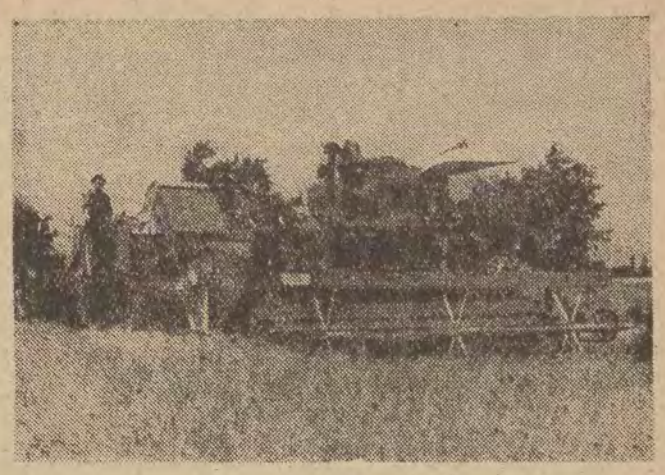

W południowych województwach Polski przystąpiono już do zbioru zbóż.

W PGR Polwice zespół Jakubowice w pow. Oława, gdzie już oddawna przygotowywano się do żniw, ruszył do zbioru jęczmienia kombajn produkcji radzieckiej.

Na zdjęciu: kombajn radziecki przy pracy na polach PGR Polwice.

CAF fot. Szerf.

Jeszcze sprawniej niż w roku ubiegłym

przeprowadzimy żniwa tegoroczne

Już tylko kilka dni dzieli nas od żniw

Na obszarze woj. łódzkiego akcja przygotowawcza do żniw znajduje się w fazie końcowej. Aby nie było przykrych niespodzianek, Wydział Rolny i Leśnictwa przy WRN w ścisłym powiązaniu z komitetami PZPR codziennie w poszczególnych powiatach przeprowadza inspekcje, dzięki którym usuwane są w porę różne niedociągnięcia i zaniedbania w gminach i gromadach.

POM-y i SOM-y, po dokładnych remontach traktorów i maszyn żniwnych oraz zawarciu umów ze spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami gospodarującymi indywidualnie, kończą rozprowadzanie snopowiązałek i żniwiarek po gromadach.

PGR, liczne spółdzielnie produkcyjne oraz plantatorzy indywidualni przystąpili już od ub. poniedziałku do koszenia ozimych rzepaków i jęczmieni. Na glebach piaszczystych i na tzw. przetliskach zabielały już dojrzałe łany żyta — za kilka dni te miejsca usiane będą mendlami. Pełne jednak żniwa nastąpią około 15 lipca i do tego też czasu TOR-y w Pabianicach, Kutnie i Radomsku zobowiązały się wykończyć remonty reszty traktorów i maszyn żniwnych, które zostały skierowane do ich warsztatów reperacyjnych w ostatnich tygodniach.

W odpowiedzi na apel robotników huty „Kościuszko" coraz liczniej podejmują „Czyn Lipcowy" załogi PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz całe gromady. W zobowiązaniach chodzi głównie o szybkie ukończenie żniw, zwiezienie wysuszonego zboża oraz dokonanie podorywek i zasianie poplonów, tak ważnych jako nawóz naturalny oraz zielo na pasza dla zwierząt domowych.

W pow. łaskim jako pierwsze do współzawodnictwa o szybkie ukończenie prac żniwnych zgłosiły się gromady: — **Wola Buczkowska, Brodnia, Gucin i Luciejów, w pow. rawsko - mazowieckim Lubania i Gortatowice, w pow. kutnowskim** niemal wszystkie gromady **gminy Rdutów.**

Spółdzielcom w Rzączycy, Zdziarach i Jankowicach zobowiązali się przyjść z pomocą przy żniwach wszyscy pracownicy okolicznych GRN i GS. W gr. Żelechin chłopi średniorolni samorzutnie postanowili udzielić sprzężaju tym sąsiadom, którzy nie posiadają koni.

Już obecnie można stwierdzić, że tegoroczna kampania żniwna będzie w naszym województwie przeprowadzona o wiele sprawniej niż w latach ubiegłych. W tym gorącym i znojnym okresie swoją pomoc dla wsi zapowiadają robotnicy z miast należący do stałych ekip łączności miasta ze wsią, kolejarze kutnowscy, junacy, zetempowcy.

Według sygnałów z terenu w akcji przygotowawczej do żniw wyróżniło się kilka komitetów członkowskich SOM oraz wielu indywidualnych gospodarzy. W pierwszym rzędzie należy wymienić komitety członkowskie **w Zapolicach i Widawie,** które wcześnie dokonały przeglądu maszyn w SOM-ach, dopilnowały gruntownych remontów snopowiązałek i żniwiarek oraz pomogły w zorganizowaniu ekip technicznych.

W gm. Rusiecko na pochwałę zasługują mało i średniorolni chłopi: **Władysław Cieślak, Feliks Piątek i Stanisław Daniel, w gm. Szczerców — Feliks Bogusławski, Jan Olczak, Ludwik Stępniak, Feliks Maciaszczyk i Tadeusz Jędrasiak, w gm. Zelów — Stanisław Hołak, Stefan Klewin, Konstanty Pawlak i Józef Majerowicz.**

Wszyscy wymienieni pomagali energicznie w organizowaniu zebrań gromadzkich, przy zawieraniu umów z SOM-ami, przy remoncie maszyn żniwnych i o zauważonych brakach alarmowali tak GRN jak i ZSCh.

Już tylko tydzień dzieli nas od pełnych żniw.

Za przykładem klasy robotniczej, która swą ofiarną pracą rozbudowuje nasz przemysł i wznosi nowe miasta, chłopi polscy również pokażą swoje tempo w zbieraniu i zabezpieczaniu tegorocznych obfitych plonów i wykażą, że chlubnie wykonali na swym odcinku zadania drugiego roku Planu 6-letniego.

C. M.

Naukowcy opracują kodeksy

Prezydium Rządu uchwałą z dnia 27 września 1950 r. zobowiązało Ministerstwo Sprawiedliwości do przygotowania do dnia 1 września 1951 r. projektów kodeksu cywilnego i karnego Polski Ludowej.

W całym kraju odbywają się narady prawników, na których omawiane są zasady nowego prawa. Ostatnio przedmiotem dyskusji stał się projekt prawa spadkowego. Celem przygotowania uwag i wniosków co do treści przyszłego prawa spadkowego Zarząd Okręgu Łódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich powołał komisję pod przewodnictwem dziekana Wydziału Prawa U. Ł. prof. dr Adama Szpunara

Z KRAJU RAD

TROLEJBUSY WODNE

W Centralnym Naukowo-Badawczym Instytucie Floty Rzecznej opracowano pod kierownictwem profesora Połońskiego nowy typ statku posuwającego się po wodzie tak, jak po asfaltowej szosie. Na masztach wznoszących się na brzegu zawieszone są druty z odbiornikiem prądu, z którego zwisa kabel połączony ze statkiem. Po włączeniu silnika statek posuwa się po wodzie jak po bruku. Kabel łączący statek z brzegiem jest odpowiednio długi i zależnie od posuwania się statku automatycznie skraca się lub wydłuża nakręcając się mechanicznie na specjalny bęben. Próby doświadczalne tego statku dały doskonałe wyniki. Należy podkreślić, że transport ładunków przy pomocy wodnych trolejbusów będzie dwukrotnie tańszy w porównaniu z innymi statkami, a linie elektryczne będą również z powodzeniem wykorzystane do pracy traktorów elektrycznych i innych maszyn. Ponieważ trolejbusy wodne nie zanieczyszczają wody, istnieje projekt uruchomienia ich również na Głównym Kanale Turkmeńskim, którego wody przeznaczone do nawadniania gruntów muszą pozostać czyste.

PRECYZYJNE PRZYRZĄDY ANALITYCZNE

Doświadczalne zakłady optyczno-mechaniczne zjednoczenia „Ruskije samocwiety", w Leningradzie, mogą ostatnio poszczycić się poważnym osiągnięciem. Wykonały one pierwszą serię oryginalnych przyrządów służących do szybkościowego określania procentu zawartości rud i minerałów w opoce. Do tej pory analizy takie trwały co najmniej pięć dni. Opracowany przez optyka-mechanika J. Andina przyrząd, o którym mowa — umożliwia dokonanie dokładnej, ilościowej analizy rudy w ciągu jednej zaledwie godziny. Zakłady leningradzkie przystąpiły już — po dokonaniu prób — do wykonania serii nowych przyrządów dla użytku ekspedycji geologiczno-poszukiwawczych przemysłu górniczego oraz hutniczego. Nowy przyrząd zaoszczędzi wiele pracy ludzkiej i wydatnie obniży koszty prac analitycznych i laboratoryjnych w przemyśle.

KOPACZKI NOWEGO TYPU

Na budowę Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni oraz na budowę Kanału Wołga — Don zostanie wysłany wkrótce transport bardzo ciekawych, nowoczesnych kopaczek, skonstruowanych w woroneskiej Fabryce Kopaczek im. Kominternu. W fabryce tej rozpoczęto produkcję kopaczki o pojemności dwóch metrów sześciennych, a stosowane zwykle przy kopaczkach hydrauliczne urządzenia zastąpiono w nowoprodukowanej maszynie urządzeniami pneumatycznymi. Nowe kopaczki posiadają doskonałe właściwości użytkowe, a rozpoczęta seryjna produkcja pozwoli na szerokie wykorzystanie ich w wielu poważnych przedsiębiorstwach Związku Radzieckiego.

HISTORYCZNY KOLCZYK ZE STOPU ZŁOTA I SREBRA

Tadżyckie Historyczno-Krajoznawcze Muzeum otrzymało ostatnio bardzo ciekawy eksponat. Zatrudnieni przy budowie na lewym brzegu rzeki Diuszambinki, pod Stalingradem, robotnicy przynieśli znaleziony na miejscu pracy kolczyk wykonany ze stopu złota i srebra. Kolczyk ten posiada misterny kształt kobiety ze skrzydłem ptaka, łapami zwierzęcia i długim ogonem. Ogon zakręcający się półkolem służył do zakładania kolczyka w ucho. Na podstawie orzeczenia pracowników naukowych muzeum, kolczyk ten pochodzi z II wieku przed naszą erą, a twarz kobiety jest wizerunkiem miejscowego bóstwa. W miejscu, gdzie znaleziony został kolczyk, był do niedawna wysoki kurhan, który został zmyty przy pomocy hydromonitoru. Wedle wiadomości posiadanych przez uczonych tadżyckich istniało tam niegdyś prastare grodzisze.

REZULTATY BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

W Moskwie otwarto wystawę, której eksponaty zapoznają zwiedzających z rezultatami najnowszych badań archeologicznych w różnych stronach kraju radzieckiego. W gablotach umieszczonych w salach wydziału historii i filozofii Akademii Nauk ZSRR wystawione są znaleziska ekspedycji badającej obszerny rejon nad Dnieprem i Morzem Azowskim, gdzie odkryto 50 starożytnych osiedli z epoki brązu i wczesnego średniowiecza. Znaleziono tam wiele przedmiotów żelaznych, brązowych, kilka sierpów, złoty kolczyk. Ekspedycja dagestańska przedstawia na wystawie wzory wyrobów z IX—X wieku, narzędzia rolnicze, szable, ozdoby dla kobiet i inne przedmioty znalezione przy rozkopywaniu dawnych osiedli na Kaukazie. Uwagę widza przyciągają witryny wystawy, zawierające mistrzowsko wykonane wyroby ceramiczne, przedmioty miedziane i noże żniwiarskie, znalezione przez ekspedycję trypolską badającą kulturę i życie starożytnych przodków Słowian, a pochodzące z brzegów Dniepru i Dniestru, zamieszkałych w II—III wieku przez ludy słowiańskie.

(K)

W dniu 4 lipca br. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyło się spotkanie Prezydium Zarządu Głównego TPP-R z 5 osobową delegacją uczonych radzieckich, uczestników I Kongresu Nauki Polskiej.

Na zdjęciu: Przewodniczący Prezydium TPP-R Edward Ochab wręcza gościom upominki — album „Sześcioletni Plan Odbudowy Warszawy".

CAF fot. Dąbrowski

Koncerty w parkach łódzkich

Pozostający w niedzielę w mieście udają się zwykle do parków. Dla tych wszystkich przyjemna wiadomość: Wydział Kultury Prezydium RN organizuje 8 lipca koncerty orkiestr dętych.

I tak w parku 19 Stycznia (Helenów) grać będzie orkiestra wojskowa zaś w parku Źródliska orkiestra ZPB Stalina. Koncerty odbędą się w godzinach 17—19.

Do kina — bez tłoku

Nowy system sprzedaży biletów ulgowych

Czy dobre będą abonamenty — odpowiemy w ankiecie

Zdobycie biletów ulgowych do kina — to ciągle jeszcze wielki problem, najeżony mnóstwem przeszkód. Dlatego też często rezygnujemy z pójścia do kina.

Dyrekcja Okr. Zarządu Kin w Łodzi wystąpiła dlatego z projektem nowego systemu sprzedaży biletów. Nowy system ma na celu ułatwienie ludziom pracy uczęszczania do kina. Na czym on polega?

Wprowadzone zostają 10-biletowe abonamenty, ważne miesiąc, licząc od daty wykorzystania pierwszego biletu. W tym okresie abonament może być zrealizowany do dowolnego kina, na dowolny dzień i seans. Posiadacz abonamentu może wprowadzić tyle osób, ile posiada kuponów w abonamencie, okazać musi jednak odpowiednią ilość legitymacji związkowych. Abonament może również być kupiony przez kilka osób, które wykorzystują go kolejno.

Posiadacz abonamentu chcąc pójść do kina, musi najpóźniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem seansu udać się do kasy celem wyznaczenia miejsca. Czyni to jednak poza kolejką. Może również zarezerwować miejsce na kilka dni naprzód lub mieć stałe miejsce w kinie. Za rezerwowane jednak, a niewykorzystane miejsce — przepada wraz z biletem.

Abonamenty będą rozprowadzane przez zakłady pracy, począwszy od sierpnia br. Cena ich będzie wynosiła: 22 zł 50 gr na I miejsce we wszystkich kinach i 18 zł na II miejsce w kinach zero-ekranowych oraz I miejsce w pozostałych.

Przewidziane są również abonamenty normalne ważne bez legitymacji Zw. Zaw. w cenie 36 zł i 45 zł.

Dyrekcja OZK w Łodzi prosi wszystkich uczęszczających do kina, by odpowiedzieli na następujące pytania:

1. Czy wprowadzenie abonamentów będzie udogodnieniem dla publiczności i dlaczego?

2. Jakie winny być abonamenty: 5, 10, czy 20-biletowe?

3. Jak sobie wyobrażam rozprowadzanie abonamentów przez zakłady pracy?

4. Inne uwagi i wnioski.

Załączyć należy imię, nazwisko i nazwę zakładu pracy.

Odpowiedzi można przesyłać na adres: Okręgowy Zarząd Kin Łódź, ul. Traugutta 8 lub oddać w kasie kina.

Ankieta ta dostarczy dyrekcji OZK materiał, który będzie mogła ona wykorzystać w dalszym dostosowaniu sprzedaży biletów ulgowych do potrzeb ludzi pracy. (l)

Nie przerywając pracy pod stałą opieką lekarską

Pierwsze sanatorium nocne

powstaje przy ZPB im. Stalina

Stefan Kazimierczak przed kilku dniami wrócił do Łodzi z sanatorium dla chorych na gruźlicę. Stan jego zdrowia tak się poprawił, że może on śmiało wrócić do pracy. Jednak, by Kazimierczak nie wpadł ponownie w chorobę — powinien znajdować się jeszcze przez pewien czas pod opieką lekarską.

Dlatego otrzymał skierowanie do sanatorium nocnego, mieszczącego się przy zakładzie, w którym pracuje.

Po skończeniu pracy będzie wracał do sanatorium, gdzie otrzyma zabiegi lecznicze, odpowiednie odżywianie, werandowanie itd. Stamtąd rano znów pójdzie do pracy, by po południu wrócić do sanatorium.

*

Ten obrazek jest wizją niedalekiej przyszłości. Pierwsze sanatorium tego typu w Łodzi powstanie przy ZPB im. Stalina prawdopodobnie już w połowie sierpnia rb. Będzie się ono mieściło przy ul. Tylnej 14. Obecnie budynek ten zajmuje żłobek, który zostanie przeniesiony na ul. Tylną 11.

Sanatorium pomieści ok. 40 osób zagrożonych gruźlicą lub takich, które powróciły z sanatoriów. Robotnicy łódzcy będą przebywać w mieście pod stałą troskliwą opieką lekarską, a jednocześnie nie będą przerywali pracy.

(w)

22 lipca r.b. otwarcie kawiarni »Grand«

Długo trwał remont kawiarni Grand-Cafe, przejętej ostatnio przez zarząd „Orbisu". Oddana zostanie ona dla publiczności w dniu 22 lipca br.

Takie zobowiązanie powzięła brygada remontowa MPRB dla uczczenia święta PKWN Wszystko przemawia za tym, że brygada słowa dotrzyma.

Z otwarciem Grand-Cafe, która nazywać się teraz będzie — Kawiarnia Grand — „Syrena" przekształcona zostanie na bar.

Kawiarnia-czytelnia „Grand" będzie się dzieliła na 2 sale: kolumnową i drugą — małą w głębi. Wokół ścian sali ciągnąć się będą kanapy. Prócz tego znajdować się będą stoliki i fotele. Ściany zostaną pokryte malowidłami propagującymi wczasy i turystykę. Sale kawiarni zaopatrzone będą w jarzeniowe oświetlenie i urządzenia klimatyzacyjne.

(c)

Radośnie spędzamy wakacje piszą mali łodzianie z kolonii w Tucholi

Do naszej redakcji nadszedł bardzo miły list. Przysłały go dzieci łódzkie przebywające na koloniach letnich w Tucholi. Dzieci opisują w nim życie na koloniach i wszystkie swe radości. Piszą o serdecznym powitaniu jakiego doznały w Tucholi, o doskonałym wyżywieniu i o „repetach", bo na brak apetytu nie mogą się skarżyć.

Dzieci przysyłają za pośrednictwem redakcji podziękowanie organizatorom kolonii oraz pozdrawiają Wydział Oświaty Prezydium R. N., a specjalnie naczelnika wydziału mgr Reginę Gerlecką i kierownika Wojnarowicza, a także komitety rodzicielskie szkół nr 52 i 101 oraz swych rodziców.

Rysunek konkursowy

Punkt usługowy otwiera Centrala Jubilerska

Otwarty niedawno sklep Centrali Jubilerskiej przy ul. Piotrkowskiej 95 cieszy się dużym powodzeniem. Dlatego też Centrala zamierza w sierpniu otworzyć drugi sklep w okolicy Placu Wolności, prawdopodobnie przy ul. Nowomiejskiej. W istniejącej zaś obecnie placówce uruchomiony zostanie już w przyszłym tygodniu punkt usługowy, który będzie przyjmował wszelkie prace z zakresu jubilerstwa. W terminie późniejszym przewidywane jest również otwarcie punktu zegarmistrzowskiego.

Placówką Centrali Jubilerskiej przy ul. Piotrkowskiej 95 posiada m. in. na składzie obrączki srebrne i srebrne pozłacane w cenie 19.75 zł za szt., jak również srebrne pozłacane i grawerowane w cenie zł 32,50 za sztukę.

Nadeszła także duża ilość wyrobów bursztynowych jak bransoletki, wisiorki, pierścionki itp.

W sklepie Centrali Jubilerskiej można również kupić porcelanę i kryształy. (l)

Bilety na mecz

Dochód z niedzielnego meczu piłki nożnej „Express — Cyrk nr 3" przeznaczony jest na Fundusz Budowy Teatru Narodowego w Łodzi. Bilety na mecz sprzedawać będą następujące kioski „Ruchu": — Pl. Zwycięstwa, Pl. Wolności przy ul. Nowomiejskiej, przy dworcu Łódź - Kaliska, przy dworcu Łódź-Fabryczna, Pabianicka przy pętli tramwajowej, Piotrkowska 94, Piotrkowska 137, Piotrkowska 158, Chojny przy torze kolejowym. — Cena normalnego biletu zł. 4.

Wierszyk konkursowy

Ci ludzie, choć ich tu niemało,
Wzrok cieszą ładem
i porządkiem
Idą „na medal", a więc śmiało.
Chociaż dwójkami, lecz
„na piątkę".

Po słońce i wypoczynek wyjedzie jutro 5 tys. łodzian

Jak wielkim powodzeniem cieszą się niedzielne i świąteczne wycieczki — świadczy ogromna ilość zgłoszeń na te wycieczki. Nic dziwnego — spędzać dzień wolny od pracy w dusznym, rozgrzanym upałami mieście — nie należy do przyjemności. Zwłaszcza, gdy się wie, że niedaleko od miasta znajdują się piękne lesiste okolice.

Takie zbiorowe wycieczki poza miasto organizuje w Łodzi Polskie Tow. Turystyczno - Krajoznawcze, ORZZ i „Orbis". Niestety jednak wycieczki te, poza tym, że jest ich wciąż za mało — nie spełniają swego zadania. Zdarza się czasem, że łodzianie przywiezieni do jakiejś miejscowości pozostawieni są „na łasce losu" aż do chwili powrotu do miasta.

Trzeba więc, aby wyjeżdżający wycieczkowicze (a przeważnie są to duże grupy z zakładów pracy) zaprosiły zespół świetlicowy swej fabryki, czy też członków koła sportowego. Radzimy zrobić to już w najbliższą niedzielę, tj. jutro.

A warto, bo właśnie jutro wyjeżdża poza miasto ok. 5 tys. łodzian na wycieczki organizowane przez ORZZ i „Orbis". Wycieczki te pojadą do Spały, Drzewicy, „w nieznane" oraz tramwajem podmiejskim do Wrzącej. Pod kierunkiem przewodników wycieczkowicze zwiedzą miejsce cennych wykopalisk.

Tym i wszystkim wycieczkowiczom indywidualnym życzymy słońca i przyjemnej zabawy. (w)

Nie chcemy brzydkich wystaw i dekoracji

Często jeszcze spotykamy tu i ówdzie nieestetycznie udekorowane okna wystawowe, „gryzące się" kolory, „bohomazowate" malowidła i nieumiejętnie urządzone wnętrza. Są to wszystko dzieła ludzi niefachowych. A przecież istnieją w Łodzi spółdzielnie usługowe, takie jak spółdzielnia Zw. Artystów Plastyków, spółdzielnia art. malarzy „Sztuka" i spółdzielnia wydawnictw użytkowych i artystycznych „Poziom". Spółdzielnie te zrzeszone są w Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Wykonują one wszelkie usługi z zakresu prac o charakterze artystyczno-dekoracyjnym, projektują i wykonują na zamówienie portrety, dekoracje, transparenty, napisy itp.

Spółdzielnie te przyjmują również wszelkie prace z zakresu tkactwa dekoracyjnego, haftów, wycinkarstwa, ceramiki, metaloplastyki itp. Stały nadzór artystyczny fachowców nad wszystkimi pracami powierzonymi do wykonania Centrali PLiA zapewnia wysoki poziom artystyczny (EM)

Księgarnie otwarte do godz. 19

Przez okres lipca księgarnie Domu Książki otwarte są o godzinę dłużej tzn. do godz. 19.

Personel księgarń przedłużył swój dzień roboczy w ramach Lipcowego Czynu Pokoju, mając na uwadze udogodnienie w zaopatrywaniu się w książkę dla świata pracy.

Sobota 7 lipca

Cyryla i Met.
JUTRO:
Elżbiety, Prok.

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44
	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu nr 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marszałka Stalina 50), A. S. nr 17 (Kątna 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (ul. Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) — z powodu wyjazdu na gościnne występy do Warszawy — w lipcu nie czynny.

PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 „Granica"

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej".

TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godz. 19.30 „Wodewil warszawski — czyli Śluby murarskie".

CO? gdzie? KIEDY?

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Czardaszka".

CYRK PAŃSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19,30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15,30 i 19,30.

MUZEA

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności nr 14 (telefon 156-16) i **Muzeum Archeologiczne:** Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) — otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałków; w niedziele i święta od godz. 10—17, w czwartki od 10—20, w pozostałe dni od 10 do 18.

Muzeum Sztuki: ul. Więckowskiego nr 36 (telefon 182-62) — od 1 lipca do 1 sierpnia nieczynne.

Muzeum Przyrodnicze (Park Sienkiewicza). — nieczynne w mies. lipcu i sierpniu.

WYSTAWA „Łódź w dokumencie archiwalnym" otwarta codziennie od godziny 9 do 20 w gmachu Archiwum Miejskiego — Plac Wolności 1, telefon 262-01. Wycieczki należy zgłaszać telefonicznie.

W Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi (ul. Moniuszki 4-a) — Wystawa pt. „Młodzież walczy o Pokój" zorganizowana w ramach przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, otwarta codziennie od godz 10 do 18.

W Spółdzielni Pracy Z. P.A.P. w Łodzi, ul. Piotrkowska 102 — Wystawa pt. „Sztuka i Życie", otwarta codziennie od godz. 10 do 18.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne.

BAJKA (ul Franciszkańska 31) — „Sukces Anny Szabo" godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul Narutowicza nr 20) — „Było to w maju" — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 12.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — Program rozmaitości " nr 21/51, PKF nr 28/51, „Pomorze zachodnie", „Kaslińscy mistrzowie" — godz. 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Pierwszy start" — godzina 16, 18, 20.

MUZA (ul Pabianicka 173) „Wesołe zawody" godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul Żeromskiego nr 74) — „Wiosna w Sakenie" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Gęsiarek Matyi" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Zasadzka" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — dla młodzieży niedozw.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „S. O. S." godz. 18, 20 — dla młodzieży niedozw.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Rada bogów" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godzina 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Było to w maju" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego 16) — „Słońce wschodzi" — godzina 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rywale" — godzina 18, 20 — dozw. od lat 7.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIŚ

— W lokalu PPKK (Moniuszki 1), o godz. 8 zjazd kierowników ekspozytur i zakładów produkcyjnych Państw. Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego.

— W lokalu Prez. Rady Narodowej — Wydział Oświaty (Piotrkowska 104, oficyna, IV piętro), o godzinie 8 — konferencja dyrektorów i kierowników wszystkich typów szkół w sprawie wyjazdu na placówki wczasów w II turnusie.

JUTRO

— W lokalu PPKK (Moniuszki 1), o godz. 8 — drugi dzień zjazdu kierowników ekspozytur zakładów produkcyjnych Państw. Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego.

— W sali ORZZ (Traugutta 18), o godz. 9 Okr. Konferencja Wyborcza Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego i Skórzanego.

— W lokalu własnym (Piotrkowska 135), o godz. 9.30 — Doroczny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inż. i Techników Przem. Włókienniczego.

RADIO

SOBOTA, 7 lipca.

11.45 „Głos mają kobiety"; 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muz. dla wszystkich. 14.30 — Proza. 14.50 Konc. ork. Rozgłośni Szczecińskiej; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Kanato" — słuch. 16.00 Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy. 16.05 W aud. TPP-R — pog. „O radzieckich wydawnictwach pop.-naukowych". 16.20 Konc. rozrywk. w wyk. ork. ŁRPR; 16.45 Aktualności łódzkie; 16,55 Komunikaty; 17,00 Dziennik. 17.15 Koncert rozrywk. w wyk. chóru i orkiestry ŁRPR; 18,00 — „Jelonek i syn" — 12 odc. pow. St. Wygodzkiego; 18,15 Aud. słowno-muz. — „Wiersze Juliusza Słowackiego"; 18.45 Felieton tygodn. 18,55 Progr. lokalny na jutro; 19.00 Muz. ludowa; 19,25 Aud. literacka; 20.00 Dziennik. 20,30 Meldunki z Frontu Zobowiązań Lipcowych. 20.45 „Przy sobocie po robocie". 22.00 Muzyka i aktualności. 23,30 — III Międzynarodowy Turniej Szachowy. 23,35 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostat. wiad. 23,10 Koncert — transmisja z Pragi. 23,55 Chwila muzyki.

REFLEKTOREM po ŁODZI

WSTYD!

Różne można znaleźć w rynsztoku rzeczy, które winny spoczywać w puszkach do śmieci.

Ale rekord chyba pobijają mieszkańcy ul. Rokicińskiej przy ul. Armii Czerwonej, gdzie w ściekach często, gęsto spotyka się szkło stłuczonych butelek. Czy to naprawdę wygodne?

TAKŻE WSTYD!

Inny rodzaj „wygodnej" publiczności stanowią osoby, którym wyjaśniamy, że tabliczka umieszczona na Poczcie Głównej „Prosimy o niepalenie papierosów" nie służy dla dekoracji, lecz skierowana jest do interesantów, załatwiających tu swoje sprawy.

Ponadto pomysł zamiany otworu na kałamarz na popielniczkę (ta sama poczta) jest pomysłem nie tyle genialnym, ile świadczącym o braku kultury.

ZNACZKI I JA

Wysyłam list. Express polecony. W urzędzie pocztowym były chwilowo znaczki tylko na drobne sumy. Trzeba było ich więc przylepić dużo. Zdaje się, że ponad 10. Chyżo podbiegłam do gąbki nasączonej wodą, ale gąbka była sucha. Chyba nigdy nie zetknęła się z wodą. Druga i trzecia też. Ostatnia deska ratunku — słoik z klejem. Niestety wyschnięty. Pędzla nie można oderwać.

Tak było w urzędzie pocztowym nr 11. Ale gdybym się pomyliła w numerze, to nie szkodzi. W każdym łódzkim urzędzie pocztowym jest ta sama historia

Pytam tragicznym głosem: co ma zrobić człowiek, który ma 10 listów i do przyklejenia 50 znaczków?

Inż. Ryszard Rejman
Kier. Działu Inwestycji
CZP Jedwabniczo-Galanteryjnego

W Łodzi powstaje nowoczesny kombinat
jedwabniczo-galanteryjny

Rośnie Nowa Huta. Uruchomiono stalownię huty „Częstochowa". Dźwiga się potężny kombinat przemysłu chemicznego w Kędzierzynie. Ruszyła wielka wytwórnia kwasu siarkowego w Wizowie. Polska stanie się wkrótce krajem wspaniałego przemysłu.

Zrozumiałe jest, że największe budowle socjalizmu realizują przemysły: ciężki, górniczy, chemiczny. Ale i inne przemysły nie pozostają w tyle: z rozmachem rozbudowują się i wykonują swoje zadania.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny, będący jedną z gałęzi przemysłu lekkiego, przystąpił do realizacji poważnych zamierzeń inwestycyjnych. Po ich wykonaniu przemysł jedwabniczo-galanteryjny zmieni swoje oblicze, dzięki całkowitej modernizacji istniejących oraz wybudowaniu wielu nowych zakładów.

Jedną z największych inwestycji przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego jest rozbudowa Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi, z których, po ukończeniu rozbudowy powstanie wielki kombinat przemysłu jedwabniczego.

Niedawno zakończono roboty budowlane olbrzymiej hali tkalni obliczonej na 450 krosien. Właściwie — nie zbudowano jej, a zmontowano z elementów prefabrykowanych. Przyczyniło się to do zaoszczędzenia poważnych sum pieniężnych oraz szybszego zakończenia budowy.

Obecnie w hali trwają intensywne prace brygad monterskich przy montażu nowoczesnych automatycznych krosien, z których 250 już pracuje. Na miejscu, gdzie do niedawna wznosiły się tandetnie sklecone i obskurne hale fabryczne, w których robotnicy tracili zdrowie w imię wyższego zysku kapitalistów — powstały na wskroś nowoczesne zabudowania produkcyjne. Najnowsze urządzenia techniczne stwarzają dla załogi doskonałe warunki pracy.

Hala wyposażona jest w urządzenia klimatyczne i wentylacyjne. W hali tkanin sztucznego jedwabiu rozwiązano problem wnętrza. Ściany sal malowane sharmonizowanymi, ciepłymi kolorami pastelowymi stwarzają wrażenie słonecznej atmosfery. Lampy jarzeniowe o wielkiej mocy, o łagodnym „dziennym" odcieniu dają wieczorem złudzenie naturalnego światła. Światło to nie męczy wzroku tkaczy, nie powoduje zmęczenia fizycznego — wpływa więc dodatnio na podwyższenie wydajności pracy.

Tkalnia wyposażona jest w nowoczesne zautomatyzowane krosna. Stanowią one dumę pracujących tkaczek i tkaczy. Krosna są malowane na kolor jasno szary, który harmonizuje z kolorem ścian, przyczyniając się do podniesienia estetyki nowej tkalni. Wzdłuż ścian hali ustawione są metalowe szafki do ubrań załogi.

Nie zapomniano też o urządzeniach specjalnych i sanitarnych. W hali znajduje się wygodna palarnia. Powstanie też nowoczesna łaźnia dla załogi.

Przy wielkim kombinacie jedwabniczym jeszcze w tym roku zbudowany będzie doskonale wyposażony żłobek dla 80 dzieci. Pracownice-matki będą miały gdzie zostawić swoje pociechy, by spokojnie udać się do pracy. Również w tym roku będzie rozpoczęta i ukończona w stanie surowym budowa wspaniałego Domu Kultury, przystosowanego do zaspokojenia potrzeb całej dzielnicy.

Załoga Łódzkich Zakładów Jedwabniczych dumna jest ze swego rozbudowującego się potężnego kombinatu. Wie, że takie warunki pracy i bytu, jakie uzyskała obecnie, możliwe są do osiągnięcia tylko w ustroju socjalistycznym.

A podobnych nowoczesnych tkalni i nowych wielkich zakładów jedwabniczo-galanteryjnych powstanie wiele w różnych dzielnicach kraju. Polska Ludowa jest rzeczywiście „wielkim placem budowy", który z każdym dniem staje się coraz większy i coraz bardziej ruchliwy.

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik"
Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4,05, kwartalną zł 12,15, półrocznie zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Węgorz rekordzistą
w przebywaniu przestrzeni
Tatuowane ryby

Dotychczas nie wyjaśniono, co jest powodem powrotu ryb do stałych miejsc rozrodu. Nie wyjaśniono także tajemnicy poruszania się tych zwierząt na przestrzeniach liczących nieraz kilka tysięcy kilometrów. Ryby przecież nie posiadają map, ani busoli.

Prawdziwym rekordzistą w przebywaniu dużych przestrzeni jest węgorz. W wieku dojrzałym wypływa z brzegów Europy, dociera do Morza Sargassowego — przebywa więc 3.500—4.000 km, gdzie po złożeniu ikry na głębokości 400—1.000 m ginie w niewyjaśnionych okolicznościach. Potomstwo jego po przebyciu stadiów larwalnych płynie do brzegów Europy, po czym w wieku dojrzałym wraca do miejsca urodzenia.

Nieco mniejsze przestrzenie pokonuje białorybica. Z Wołgi przez Kamę i Białą płynie do rzeki Ufy, odbywając podróż liczącą 2950 km. Jesiotr, nie licząc wędrówki w morzu Kaspijskim, przepływa z ujścia Wołgi do Kamy 2.000—2.500 km. Śledź kaspijski podróżuje do miejsce godowych, na trasie 2.000—2.800 km.

Jest rzeczą interesującą skąd ryby czerpią energię, potrzebną do pokonywania takich przestrzeni. Ryby poruszają się przecież ze znaczną szybkością. Amerykański łosoś przepływa w ciągu doby 19 km. Pewien gatunek siewrugi przebywa w ciągu doby 22 km. Po dodaniu 77 km na pokonywanie siły prądu otrzymamy szybkość 99 km na dobę. Pewien gatunek łososia, żyjącego w rzece Amur, przebywa w ciągu doby 47 km. Łososie w czasie swych wędrówek godowych przeskakują wodospady liczące 4 m wysokości. Węgorz pełza lądem na dość dużych przestrzeniach.

Uczeni w celu zbadania linii wędrówek ryb, znakują te zwierzęta. Tatuują je, przycinają im nakrywy jamy skrzelowej, przytwierdzają do ich ciał znaczki, wykonane z materiału odpornego na działanie wody, znaczą je kolorowymi nićmi. Ta ostatnia metoda stosowana jest w Związku Radzieckim. Znakowanie to dopomaga nie tylko do badania trasy wędrówek ryb, lecz służy również do oznaczenia miejsc godowych, dat wędrówek, jest nieodzowną czynnością przy sporządzaniu map połowu.

Rozwój mechanizacji
budownictwa w ZSRR

W Związku Radzieckim w coraz większym stopniu ciężka praca fizyczna zastępowana jest przez nowoczesne maszyny i mechanizmy. I tak np. w budownictwie drogowym wprowadzono ostatnio wiele nowoczesnych maszyn, które przyczyniają się do poważnego przyśpieszenia tempa robót. W drogownictwie zastosowano automatyczny agregat do układania asfaltu. Maszyna ta odznacza się dużą wydajnością, wykonuje cały proces asfaltowania drogi i jest obsługiwana przez jednego człowieka. W ciągu godziny układa ona ponad 100 ton masy asfaltowej.

Wielkim sukcesem radzieckiej techniki jest skonstruowanie betoniarki samochodowej o pojemności 1 600 litrów. Radzieccy inżynierowie skonstruowali ostatnio maszynę do układania i cięcia żelaza zbrojeniowego, która w ciągu dnia rozcina 4 do 5 ton żelaza. (t)

Ubrania na wycieczkę
„MODA i ŻYCIE"
nr 20

Nowy film radziecki „Kawaler Złotej Gwiazdy"

Na ekrany kin radzieckich wejdzie wkrótce nowy, kolorowy film fabularny pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy". Reżyserem filmu jest — J. Rajzman. Scenariusz filmu oparty jest na znanej powieści S. Babajewskiego, cieszącej się ogromną popularnością w ZSRR i poza jego granicami. Powieść ta odzwierciedla twórczą pracę narodu radzieckiego, budującego komunizm. Bohaterami filmu są kołchoźnicy kubańscy. (t)

Występy Opery Śląskiej w Łodzi

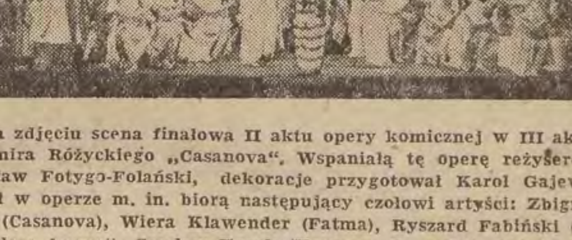

Na zdjęciu scena finałowa II aktu opery komicznej w III aktach Ludomira Różyckiego „Casanova". Wspaniałą tę operę reżyserował Bolesław Fotygo-Folański, dekoracje przygotował Karol Gajewski. Udział w operze m. in. biorą następujący czołowi artyści: Zbigniew Platt (Casanova), Wiera Klawender (Fatma), Ryszard Fabiński (król Stanisław August), Czesław Kozak (Ksawery Branicki), Jadwiga Lachetówna (Binetti), Jerzy Kulesza (hr. Waldstein). Przy pulpicie — Jerzy Sillich. Choreografia — Jerzy Kapliński.

Operą „Casanova" dziś punktualnie o godz. 19 na scenie Państwowego Teatru Nowego w Łodzi (ul. Więckowskiego 15) Opera Śląska rozpoczyna cykl przedstawień. (e)

CENTRALA ODPADKÓW i PRODUKTÓW POUBOJOWYCH „BACUTIL" w Łodzi, ul. Drewnowska 84 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 16 do 18 przez dyrektora lub jego zastępcę. (786)

SPÓŁDZIELNIA PRACY FOTOGRAFÓW w Łodzi, ul. Narutowicza 18 zakupi TOKARKĘ i FREZARKĘ MAŁĄ, ewentualnie przyjmie na członka mechanika z wyżej wymienionym sprzętem. (785)

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego elektryka zatrudni natychmiast **Centrala „Bacutil" Łódź — Drewnowska 84, tel. 227-82.** Warunki dobre do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (796)

Mechaników precyzyjnych na aparaty fotograficzne wszystkich typów zatrudni **Spółdzielnia Pracy Fotografów w Łodzi.** Zgłaszać się ul. Narutowicza 18 „Fotomechanika". (784)

Pracowników fizycznych do prac magazynowych zatrudni od zaraz **Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego ul. Gdańska 184.** (787)

Tkaczy(ki), uczniów(ce) na tkalnię i przędzalnię, **pomagaczki, prządki, robotników** gospodarczych i transportowych, **rymarza, uczennice** do wydziału mechanicznego (frezarkę, tokarkę itp.) wykwalifikowanych ślusarzy i elektryków zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (788)

7 ślusarzy narzędziowych, 3 frezerów zatrudni natychmiast **F-ka Igieł Dziewiarskich Łódź, ul. PKWN nr 37.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. (778)

Głównego księgowego oraz **księgowego** zatrudni **Biuro Handlu Detalicznego C.H.C.** Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny C.H.C., Łódź. ul Próchnika 5. (776)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10, 4—6. Narutowicza 2. (522)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6 ul. Próchnika 8. 521

Dr GLAZER specjalista skórne weneryczne, 6—8. Andrzeja Struga 28. (325)

Dr KOWALSKI specjalista skórne weneryczne 4—7 Piotrkowska 175.

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7. front 9—11, 16—19. (4066)

KUPNO — SPRZEDAŻ

MOTOCYKL 500 z doczepką BMW sprzedam lub zamienię na mniejszy. — Młynarczyk Mirosław Mazurska 23. (4134)

APARATY radiowe, lampy oraz części radiowe kupno sprzedaż zamiana. Więckowskiego 31, Księżniak. (3364)

MEBLE poleca mistrz stolarski. Łódź, Sienkiewicza 48. (3854)

SREBRO — złom, wycofane monety, każdą ilość kupuje Spółdzielnia ARGENTUM, Więckowskiego 6, Kościuszki 26. (700)

PAŃSTWOWY Teatr Powszechny w Łodzi ul. Obrońców Stalingradu 21 zakupi włosy ludzkie. — Zgłoszenia — sekretariat.

KOMPLET dębowy 6 krzeseł fotele kryte skórą, stół okrągły, żyrandol, etażerkę do nut do sprzedania. Urzędnicza 36 m. 4.

MOTOCYKL sprzedam — stan bardzo dobry. Łączna 7 m. 150. (4209)

SPRZEDAM miodarkę. — Zgłoszenia Pabianicka 126 godz. 15. (4211)

SPRZEDAM toaletkę — krzesła, stolik tanio. Mickiewicza (dawn. Bandurskiego 8 m. 10). (4191)

MOTOCYKL „Zündapp" terenowy sprzedam. Szara 3. (4159)

SPRZEDAM Sachsa setkę stan doskonały. Malczewskiego 32 od godz. 17.

SPRZEDAM domek jednorodzinny z ogrodem. Wiadomość Skierniewicka 34

SPRZEDAM okazyjnie w okolicy Rzgowa 7 mórg ziemi z budynkami. Wiadomość ul. Obrońców Stalingradu 14 m. 43 w godz. od 8 do 22. (4172)

SPRZEDAM toaletkę, serwantkę, 4 fotele, 2 nocne szafki, stolik, zegar ścienny firmy „Becker" Narutowicza 75c m 1 4—6.

SPRZEDAM w dobrym stanie dziecinne auto pedałowe oraz różne meble w godz. 6—8 wieczór. — Obr. Stalingradu 32 m. 50.

KUPIĘ maszynę do haftu mereżki Bolonek. — Rentowna 23 Chojny.

PARCELE, domek z ogródkiem kupię. — Zgłaszać Gdynia Sieroszewskiego 6 tel. 10—52. (789)

MASZYNĘ do liczenia 4 działania „Archimedes" i nową maszynę do pisania długi wałek sprzedam. Oferty „Maszyny" Piotrkowska 104a „Prasa".

RADIO Elektric super z okiem motocykl 100 sprzedam. Mylna 6 za koleją obwodową. (4236)

WÓZEK głęboki sprzedam, spacerowy kupię. Tel. 272-04. (4232)

WAGI! Wypożyczanie niemowlęcych — naprawa — stemplowanie — kupno połamanych. Piotrkowska nr 9. (4213)

DREWNIANY domek z bali niezestawiony sprzedam. Oferty pod „Andrespol" Piotrkowska 104a — „Prasa". (4230)

SPRZEDAM maszynę Singera gabinetową. Murarska 20 (suterena). (4229)

SPRZEDAM dobre pianino. Więckowskiego 10 m. 9 tel. 122-01. (4175)

MOTOCYKL DKW 200 na chodzie w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość ul. Wojska Polskiego 13 — Cukiernia. (4241)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje. Limanowskiego 45 m. 13 od 16 do 20. (4206)

POTRZEBNA starsza gosposia na stałe do lekarza. Piotrkowska 200 m. 1.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 94, III p. (4233)

KOBIETA do mycia głów potrzebna natychmiast. Pierwszeństwo siła wykwalifikowana. — Zakład Fryzjerski Moniuszki 2.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Zgłaszać się Piotrkowska 104a Biuro Ogłoszeń „Prasa". (790)

POTRZEBNA wychowawczyni do 3-letniej dziewczynki na letnisko. Telefon 117-24. (4245)

POTRZEBNA uczciwa osoba do sprzedaży tytoniu w kiosku Stanisława Nowicka Al. Kościuszki nr 41/28. (4225)

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ sprzątanie co drugi dzień lub za kucharkę. Tel. 155-22 od 14 do 17 p. p. (4231)

NAUKA I WYCHOW.

SEKRETARIAT Kursów Administracyjno - Gospodarczych Andrzeja 4 przyjmie jeszcze kilka zgłoszeń na wakacyjny Kurs Księgowości. Początek 4 lipca. (4109)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50. Piotrkowska 83 (3211)

LEKCJE gry fortepianowej metodą przyśpieszoną według programów szkół muzycznych ewentualnie innych. Lipowa 16 m. 10.

RÓŻNE

MALUJĘ ręcznie na powierzonych tkaninach. — Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Plastyk".

ZDUN przerabia zepsute piece szamotówki dobrze i tanio. Nowozarzewska 1 (sklep farbiarski). (4224)

LOKALE

POKÓJ kuchnię, wygody we Wrocławiu zamienię na podobne w Łodzi. — Zgłoszenia Piotrkowska 104a „Prasa" pod „Zaraz"

ZAMIENIĘ 1 pokój 14 m kw. na większy pokój z używalnością kuchni. Pożądane śródmieście. Zgłoszenia Nowomiejska 11 m. 6 od godz. 18—20 warunki do omówienia.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody, gaz, woda miejska na 2 pokoje podobne. Mielczarskiego 17 m. 15. (4212)

ZAMIENIĘ pokój kuchnia Piotrków na Łódź, Stalina 18 m. 20. (4160)

ZAMIENIĘ pokój kuchnię z alkową (Polesie) na 2 kuchnią, wygody śródmieście. Oferty „Polesie" Piotrkowska 104a „Prasa"

DO wspólnego pokoju przyjmę uczennicę. Oferty „J" Piotrkowska 104a „Prasa". (4174)

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, komfort Wrocław na mieszkanie Łódź, Jaracza 17—17. (4194)

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia przedpokój wygody śródmieście na pokój kuchnia lub duży pokój wygody. Oferty „Prasa" Piotrkowska 104a „Bez dopłaty". (4247)

ZAMIENIĘ pokój na pokój z kuchnią lub z używalnością kuchni. Oferty „Ł. W." Piotrkowska 104a „Prasa". (4244)

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni wszystkie wygody śródmieście na pokój z kuchnią. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „4288" (4288)

ZAMIENIĘ pokój 7x5, taras, centrum na 3—4 pokoje śródmieście parter. I piętro. Oferty Prasa — Piotrkowska 104a „Pokój". (4293)

ZAMIENIĘ pokój na większy ewentualnie na pokój kuchnia. Adresować Łódź Kamienna 16/16 Pereiman

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację nr 15623/1000-13/49 Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Bielanie nazwisko Dubiel Joanna.

ZGUBIONO legit. służbową nr 3200 na nazwisko Stolińska Krystyna. (4164)

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez Akademię Medyczną w Łodzi na nazwisko Korczak Zygfryd Karolewska 78. (4165)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Chludziński Władysław. (4167)

SKRADZIONO kartę meldunkową, dowód od renty na nazwisko Perdek Regina. (4168)

ZGUBIONO legit. szkolną TPD nr 1 Białek Stella. (783)

ZGUBIONO książeczkę emerytalną Ubezpieczalni na nr 3493048 Guzowska Domicella. (4227)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 2 tramwajowe, wejściówkę fabryczną PZPB 6. Nazwisko Bubas Jan. (4204)

ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód osobisty nazwisko Lisowski Aleksander Kopernika 40. (4201)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nazwisko Niezgoda Janina Bronisławy 26. (4200)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Salamon Stanisław. (4243)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Radzikowski Romuald — Zgierz Waryńskiego 15a.

ZGUBIONO legit. tramwajową na nazwisko Adamiec Janina. (4239)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Barwińska Marianna Waleria zam. Szadku pow. Sieradz. (4190)

ZGUBIONO książeczkę Zw. Zaw. kartę meldunkową Śmiechowicz Kazimierz wieś Łaskowice 28.

ZGUBIONO książeczkę Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Alina Guzików na. (4285)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową 10 Urzędu Skarbowego na nazwisko Blige Eugenia Pabianicka 44. (4240)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. tramwajowa, kartę meldunkową wyd. przez Ewidencję Ludności Majcher Józef Zbożowa 4.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kozak Stanisław.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nazwisko Józefa Dusza Kaszubska 11.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 000304 nazwisko Cupryn Zdzisław. (4220)

30.6. 51 Łódź-Kaliska zgubiono dowód osobisty, legitymację służbową, delegację służbową do Biernacic, odcinek zameldowania, leg. Zw. Zaw. Nazwisko Janina Słomińska Zwrot Cieciura Julian — Łódź, Nawrot 44/10. (4284)

ZGUBIONO leg. studencką nr 158 wydaną przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną na nazwisko Matuszko Zygmunt. (4218)

ZAGINĘŁA leg. Zw. Zaw. na nazwisko Jeske Tadeusz. (4217)

ZGUBIONO legit. służbową rodzinną Straży Miejskiej Chorąża Wiktoria. Krucza 1 m. 13. (4223)

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości nr 5 z dnia 6 lipca 1945 wydane przez VI Państw. Gimn. Liceum Żeńskie Łódź nazwisko Holi Barbara.

ZGUBIONO umowę z Polskim Monopolem Tytoniowym uprawniającą do dowolnego handlu papierosami na nazwisko Kaczorowska Eugenia zam. w Lutomiersku Rynek 5.

ZAGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 034497 na nazwisko Saar Aleksy. (4242)

ZGUBIONO skierowanie na obóz ZMP Arturówek 1742 — Łabęcki Henryk.

RZECZ znalezioną zwróć do zgubioną zgłoś do **M.O.I.**

W dniu 5 lipca br. po krótkich cierpieniach zmarła w wieku lat 78

Ś. † P.

ANASTAZJA MILLEROWA

z RUDNICKICH.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Św. Krzyża w sobotę, dnia 7.7..51 o godz. 9, eksportacja zwłok z tegoż kościoła na Stary Cmentarz katolicki odbędzie się o godz. 16 dnia 7.7. br., o czym powiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

SYN i RODZINA

Odbito w Drukarni. nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2.

Sport

Zgłaszają się kolarze z całej Polski
do wyścigu o puchar »Dziennika Łódzkiego«

Coraz bliższy jest termin do rocznego wyścigu kolarskiego o puchary przechodnie Redakcji „Dziennika Łódzkiego" i ZS Ogniwa. Wyścig odbędzie się 15 lipca bez względu na pogodę.

Codziennie napływają liczne zgłoszenia z całej Polski. Wczoraj otrzymaliśmy list ze Szczecina. Zgłosili się kolarze tamtejszej Gwardii, którzy do Łodzi zamierzają przyjechać dzień przed startem.

Zgłosili się również kolarze z Częstochowy. Poprzednio donosiliśmy o zgłoszeniu zawodników „Kolejarza" z Sosnowca.

Napływają ponadto liczne listy z zapytaniami o szczegóły wyścigu. Podajemy więc raz jeszcze do publicznej wiadomości, że prócz wyścigu głównego na dystansie *220 km* odbędzie się wyścig dostępny dla posiadaczy kart wyścigowych i dla turystów na dystansie *25 km*.

Nie ulega zdaje się żadnej wątpliwości, że najwięcej zawodników zgłoszonych zostanie właśnie do wyścigu turystycznego. Samo łódzkie Ogniwo zgłosiło do tej konkurencji 20 swoich kolarzy. Jednocześnie podajemy, że w dniu zawodów zbiórka wszystkich zawodników odbędzie się o godzinie *7.30* w lokalu Redakcji „Dziennika Łódzkiego" przy ul. Piotrkowskiej 96.

Czekamy w dalszym ciągu na zgłoszenia z LZS. Jesteśmy przekonani, że w tym roku na starcie zobaczymy sporo młodych zawodników, którzy być może po raz pierwszy w życiu staną na starcie poważnej imprezy sportowej.

Zainteresowanie naszą imprezą zwiększa się z każdym dniem. Wczoraj nadesłana została z Warszawy przez Zarząd Główny ZS Gwardia na groda. Puchar Gwardii przeznaczony zostanie na własność zwycięzcy biegu dla kartowiczów.

Wyścigiem naszym zainteresowała się żywo Redakcja „Przeglądu Sportowego". Zapewniony jest przyjazd w charakterze sprawozdawcy sportowego red. Zygmunta Waisa. Sygnalizują nam, że i z innych miast Polski, a przede wszystkim z Katowic i z Poznania przyjadą również dziennikarze sportowi.

Dobiegają końca przygotowania organizacyjne w Kaliszu, gdzie mieścić się będzie półmetek i punkt odżywczy.

W Łodzi wyścig organizowany jest przez Gwardię łódzką, a w Kaliszu przez miejscową Gwardię.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są codziennie przez sekretariat Redakcji „Dziennika Łódzkiego" w Łodzi, ul. Piotrkowska 96, III piętro.

6-letnie dzieci i 100-letni starcy będą mogli wziąć udział w wyścigu?...

Brawo młodzi zawodnicy

Bokserzy Łodzi zdali egzamin w Warszawie. Uzyskanie wyniku remisowego z pięściarzami Warszawy jest oczywiście wielkim sukcesem sportowym, zważywszy zwłaszcza, że obecnie Warszawa posiada doskonałą dyspozycji szereg wybitnych pięściarzy.

Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie, ale przecież i reprezentacja Łodzi nie była najsilniejsza. Brak było przede wszystkim takich zawodników jak Jaskuła, Olejnik, czy Marcinkowski, a więc szanse były równe i trzeba wynik 10:10 oceniać bez żadnych zastrzeżeń.

Tak w jednej drużynie jak i drugiej walczyli młodzi zawodnicy.

Nie należy wyciągać smutnych wniosków z tego, że Albrecht poddał się Szymurze, że przegrał walkę Kosiński i że zremisował Nagajski.

Albrecht ma za sobą rozegranych nie wiele więcej jak 10 walk, nic też dziwnego, że udzieliła mu się trema więcej niż każdemu innemu zawodnikowi. Szkoda, że nie wyznaczono na mecz Żylisa, który nawiasem mówiąc był w Warszawie w dniu zawodów i pomagał sekundować Garncarkowi.

Okazało się, że Taborek, który przed rokiem zapowiadał wycofanie się z ringu, znajduje się obecnie w dobrej formie. Przeciwnik jego Barański okazał się zawodnikiem mało groźnym.

Taborkowi dobrze zrobił wyjazd do Tomaszowa. Czuje się on tam bardzo dobrze i nie myśli jeszcze o wycofaniu się z czynnego życia sportowego.

Pięknie walczył Olczyk, który wygrał przez techniczny KO z Kijanem. Łodzianin wykazał duży hart i dobre opanowanie techniczne.

Cieszy nas również, że wraca do formy Anielak. Brak mu jest co prawda jeszcze końcówki, ale wyczuwa się, że Anielak w swojej wadze potrafi niebawem odegrać w bokserze poważną rolę.

Duże postępy zrobił również Szaliński. Nie bije już za szeroko, a co ważniejsze na meczu ze Szczurkowskim atakował korpus przeciwnika a nie jak zawsze jedynie głowę.

Cozaś w walce z Szatkowskim stał na straconej pozycji. Bokser Warszawy przewyższał naszego reprezentanta rutyną, ale w ostatnim starciu nabrał „przekonania" do ciosów boksera z Kalisza.

Stanikowski robił co mógł, ale nie umiał przedrzeć się przez gardę przeciwnika. Stefaniak miał długie jak Pisarski ręce i „mały" Stanikowski „rąbał" przeciwnika po łokciach. Przegrał on nieznacznie na punkty. Dla ilustracji podajemy, że sędziowie ogłosili następujące wyniki na korzyść Stefaniaka, a więc Sikorski 59:58, Kupfersztein 59:57 i Nowakowski 59:57 pkt.

Bokserzy nasi mieć teraz będą przerwę. Przerwa ta wykorzystana powinna być na solidne przygotowanie się do Spartakiady, która odbędzie się w Łodzi.

Istnieje projekt żeby zawodnicy Włókniarza mogli wyjechać na obóz do Spały względnie na Śląsk.

Piłkarze do Ciechocinka

Po 15 lipca zorganizowany ma być obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla piłkarzy ŁKS Włókniarz.

Obóz zorganizowany będzie tym razem w Ciechocinku.

Zawody piłkarskie Gwardia Wieluń

W nadchodzącą niedzielę drużyna piłkarska Gwardii wyjeżdża na towarzyskie spotkanie do Wielunia, gdzie spotkają się z tamt. Gwardią. Zbiórka zawodników łódzkiej Gwardii nastąpi w niedzielę o godzinie 6.45 w Ośrodku Sportowym Gwardii przy ul. Stalina 17. Stamtąd nastąpi wyjazd samochodem.

W dniach 1—5 lipca br. odbywały się we Wrocławiu I Akademickie Mistrzostwa Polski. Około 1200 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie. Mistrzostw, które są ogólnym przeglądem sił sportowców-studentów, a równocześnie eliminacją przed wyjazdem na Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie.

Na zdjęciu: Fragment spotkania w siatkówce między zespołami kobiet AWF Waszawa a AZS Wrosław CAF fot. Wdowiński

Przyjechali motocykliści

Dziś przyjechali już do Łodzi motocykliści Włókniarza z Częstochowy i Kolejarza z Rawicza. Mecz między drużynami tych klubów odbędzie się jutro o godz. 17 na torze żużlowym przy placu 9 Maja.

Dziś o godz. 16 zawodnicy wspomnianych klubów odbędą trening.

Przedsprzedaż biletów w punkcie informacyjnym przy ul. Piotrkowskiej 104 i w lokalu ZS Ogniwo przy ul. Obrońców Stalingradu 30.

GŁOSY i odgłosy

Andrzejowskie porządki

Niedawno w liście pt. „Niech Pani podłoży głowę" druk. 10.6 br. w „Dz. Ł." poddaliśmy krytyce zachowanie się zawiadowcy i biletera stacji kolejowej w Andrzejowie. O tym, że podobne wypadki co najmniej nieodpowiedniego zachowania się pracowników stacji „Andrzejów" w stosunku do pasażerów nie są sporadyczne, a raczej zdarzają się częściej świadczy drugi list, który nadszedł do naszej redakcji. Ob. B. G. pisze w nim:

„Wyjeżdżając w dniu 5.5 br. do Radomia wykupiłam bilet wcześniej aby móc przyjść na stację przed samym odejściem pociągu. Tymczasem spóźniłam się i pociąg uciekł mi „sprzed nosa". Zwróciłam się więc do kasjera, z zapytaniem czy może na bilet przedłużyć ponieważ następny pociąg bezpośredni mam dopiero o godz. 4 rano następnego dnia. Kasjer odesłał mnie do Dyżurnego Ruchu, który „przez ramię" odpowiedział mi niechętnie i burkliwie: „niech się pani zgłosi po ostatnim pociągu", zrozumiałam, że wtedy będę załatwiona, że biletu nie stracę.

Przyszłam po „ostatnim pociągu" (23.11). Dyżurnym Ruchu był już ktoś inny. Gdy przedłożyłam mu swoją sprawę, podniesionym głosem w sposób jak najbardziej niegrzeczny zaczął wypytywać, gdzie chciałam jechać, dlaczego wcześniej kupiłam bilet, dlaczego nie pojechałam na Skarżysko itd. Wyjaśniłam, że jadąc na Skarżysko musiałabym długo czekać na tej stacji na połączenie. Dyżurny Ruchu oprysnął kliwie i po prostu krzycząc, powiedział, że biletu mi nie przedłuży.

Gdy mąż w parę godz. potem kupował drugi bilet, kasjer powiedział mu: „Trzeba było zwrócić się do mnie, to zwróciłbym pieniądze ze stratą 10 proc."

Jako dowód rzeczowy przesyłam niewykorzystany bilet.

B. G.

Nazwisko znane redakcji

W świetle poprzedniego i tego listu wydaje się konieczne radykalne zreformowanie „porządków" na stacji w Andrzejowie.

PRAWNIK radzi

Jabłoński Władysław. Woźna szkoły podstawowej w Marzeninie winna zgłosić się do powiatowego oddziału Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łasku z prośbą o przedstawienie chorego męża na komisję lekarską. Jeżeli komisja uzna męża za chorego, woźna będzie mogła uzyskać zasiłek rodzinny.

„DZIENNIK" pomógł

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji komunikuje nam, że hotel robotniczy przy ul. Żabiej 11 jest już zaopatrzony w wodę od dnia 16.6 br.

Nowy rozkład jazdy na przystanku osobowym we wsi Grudze został już wywieszony. DOKP zwraca się jednak z prośbą do pasażerów ze wsi Grudze aby dopilnowali i nie dopuścili do powtórnego „zniknięcia" rozkładu.

Odpowiedzi REDAKCJI

Student ostatniego roku. — Pracownikom, studentom ostatniego roku studiów w szkołach wyższych zawodowych i akademickich przysługuje do 21 dni urlopu na złożenie egzaminów końcowych, jeżeli zaś egzamin obejmuje także uzyskanie stopnia naukowego — 28 dni.

(53)

JORGE AMADO

ZAMARŁE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO MAŁGORZATA HOEVIŃSKA I EUG. GRUDA

Gumercindo nie zdawał sobie sprawy, dokąd kieruje saveiro. Rufino ciągnął dalej:

— Najgorsze to, że ją kocham.

— Nigdy nic nie słyszałem...

Dostali się do ujścia zatoki. Szczątki trzech saveiros kołysały się na wzburzonej wodzie. Burza usiłowała zatopić tych, którzy płynęli na ratunek jej ofiar. Rozbitkowie utrzymywali się na powierzchni czepiając się desek i części saveiros. Krzyczeli, płakali. Tylko Paulo, właściciel jednej z zatopionych łodzi, w milczeniu walczył z burzą, trzymając za włosy dziecko. Rekiny złapały już dwoje ludzi, a trzeciemu odgryzły nogę. Mestre Manuel zaczął wciągać rozbitków na swój saveiro. Inni poszli za jego przykładem. Nie zawsze było to łatwe. Saveiros zbliżały się i oddalały, rzucane gwałtowną falą, niektórzy z rozbitków puszczali deski i znikali pod wodą, nim zdążyli uchwycić się burty łodzi ratowniczych. Paulo podał dziecko Manuelowi. Kiedy znalazł się na pokładzie, powiedział:

— Było ich pięcioro. Tylko ten został...

Uratowali również matkę dziecka. Oszalała z bólu, przyciskała synka do piersi. Człowiek, któremu rekin odgryzł nogę, krzyczał leżąc w łodzi Gumercinda. Obok siedział jakiś starzec. Rufino rzucił się w wodę, aby ratować rozbitka, który nie zdążył w porę dopłynąć do saveiro. Już go jednak niebyło. Gumercindo widząc rekina, który atakował przyjaciela, puścił ster „Valente" i dał nurka z nożem w zębach. Otrzymawszy śmiertelny cios rekin machnął ogonem i zamroczył Gumercinda.

Ocalony Rufino rzekł do przyjaciela:

— Gdyby nie ty...

— Ech, głupstwo!

Teraz szukali topielców. Na falach unosiło się ramię kobiece. Resztę ciała pożarły rekiny. Dokoła pływały kawałki odzienia i trupów. Zginęło siedmioro. Czterech chłopców, dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Rozbitkowie siedzieli w łodziach obok ciał swoich bliskich. Matka przyciskając do siebie uratowane dziecko patrzyła na martwą główkę drugiego syna, otoczoną kędziorami. Z pięciorga dzieci, na które ojciec czekał w porcie, jedno tylko zostało przy życiu. Matka i dzieci powracali z przejażdżki do Cacnoeiry, w drodze zaskoczyła ich burza. Dwaj mężczyźni, którzy byli przewoźnikami z rozbitych saveiros. Ocalał jedynie Paulo i to tylko dlatego, że ratował dziecko. W przeciwnym razie zginąłby wraz ze swymi pasażermai; poszedłby na dno za swoim saveiro.

Było ich pięcioro. A teraz matka tuli do piersi najmłodsze. Ciało drugiego leży na saveiro. Troje pożarły rekiny, nawet zwłok ich matka nie zobaczy. Na „Valente" leży martwy chłopczyk o kędzierzawych włosach. Matka nie płacze, tuli do piersi jedyne dziecko, które jej pozostało.

Saviros powracają. Powoli znika kadłub jednej z zatopionych łodzi.

Było ich pięcioro...

SPOKOJNE WODY

Od chwili powrotu i ponownego zniknięcia Leoncia stary Francisco rzadko przebywał w domu. Spędzał czas w przystani na pogawędkach, pił w „Farol das Estrelas" i wracał nad ranem pijany. Prosił Gumercinda, by w jego obecności nawet nie wspominał imienia Leoncia, i milczeniem zbywał wszelkie pytania na ten temat. Gumercindo był zmartwiony zachowaniem się stryja. Doktor Rodrigo uprzedził go, że stary — jeśli nie przestanie pić — długo nie pociągnie. Przemyśliwał więc, w jaki sposób skłonić stryja do zmiany trybu życia, ale usiłowania jego spełzły na niczym. Francisco stale dawał zbijającą z tropu odpowiedź:

— Pilnuj swego nosa...

Rufino również bardzo się zmienił. Początkowo Gumercindo przypuszczał, że Murzyn go podejrzewa. Esmeralda jednak przestała teraz narzucać się i odnosiło się wrażenie, że jest zajęta kimś innym. Powoli Gumercindo odzyskiwał równowagę, stawał się spokojniejszy. Prześladowała go tylko obecność Esmeraldy. Gdyby jej tu nie było, łatwiej zrzuciłby z siebie przygniatający go ciężar. Miał pewność, że z chwilą zniknięcia Mulatki znikną wszystkie powody do smutku i wyrzutów sumienia. W wyobraźni widział Rufina, jak pociesza się z inną. Esmeralda jednak czuła się tu doskonale i prawdopodobnie zdradzała Rufina. Gumercindo podświadomie ulegał uczuciu zazdrości. Mówiono w przystani, że do Mulatki zaleca się pewien marynarz z transportowca, który od ośmiu dni naprawiano w dokach. Tak, temu marynarzowi wolno było bezkarnie obejmować Esmeraldę. Rufino podejrzewał coś, śledził Mulatkę.

Któregoś popołudnia, ledwie Gumercindo wrócił z podróży, przyszedł do niego Rufino mówiąc:

— Przyprawiła mi rogi!

— Co takiego?

— Jestem rogaczem!

I wyjaśnił:

— Od dawna coś mi szeptało do ucha... Zacząłem na nią uważać i wreszcie odkryłem prawdę. Dziś znalazłem list od niego...

— Któż to taki?

— Marynarz z „Miranda". Jego statek już wypłynął i dlatego nie dostanie żelazem po łbie.

— I co teraz zrobisz?

— Dam jej nauczkę. Bawiła się mną tylko! Oj, bracie, lubiłem ją jak żadną!

— Cóż ty teraz poczniesz? Przecież nie wpakujesz się przez nią w nieszczęście?

— Wiedziałem dobrze, że nic nie jest warta. Taką oszustkę trzymam w domu! Już kiedy ją brałem do siebie, źle o niej gadano... Człowiek ślepnie, gdy się zakocha.

Zapatrzył się w dal. Mówił cicho i monotonnie. Nie przypominał wcale owego wesołka Rufina, który śpiewał embolady.

— Myślałem, że postąpię z nią jak z innymi. Znudzi mi się i rzucę. Ale ona mnie urzekła. A teraz kpią sobie ze mnie na wybrzeżu.

Zniżył głos jeszcze bardziej.

(c. d. n.)